№ 81. Kraków 9 Kwietnia — Sobota. Rok 1859.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas"

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 20	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas" z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½.

Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu".

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 8 kwietnia.

Według ostatnich wiadomości konferencya paryzka zebrać się miała wczoraj dla rozpoznania podwójnego wyboru pułkownika Couzy. Zebranie się konferencyi w tym przedmiocie zapowiadano już nieraz w ciągu ostatnich miesięcy. Zważając na położenie ogólne polityki europejskiéj nie wahaliśmy się bynajmniéj oświadczyć, iż z trudnością damy temu wiarę, aby konferencya wprzód zebrać się mogła, zanim stosunki wzajemne mocarstw nie przestaną być do tego stopnia wytężone, nieprzychylne jeżeli nie nieprzyjazne, zanim zawikłanie się nieco nie zmniejszy a nie przyjdzie do jakiegokolwiek porozumienia w tak zwanéj sprawie włoskiéj. Wypadki potwierdziły nasze powątpiewanie i pomimo całéj drażliwości wywołanéj niespodzianym podwójnym wyborem hospodara Couzy nie przyszło do konferencyj paryzkich. Czy się dziś porozumiano, tego nie wiemy, ale w każdym razie jeżeli się wiadomość potwierdzi, o zebraniu się konferencyi, uważać to będziemy za dowód wielkiego postępu na drodze przygotowania do kongresu, to jest za dowód, że kongres zebrać się może. Konferencya obradująca dzisiaj czy to o Księstwach Naddunajskich, czy w innym przedmiocie, uważaną zawsze być może za preliminarya kongresowe, bo świadczy że jest jakiś punkt zgody między mocarstwami, bez którego nie może być ani konferencyj ani kongresu. Tego punktu upatrzyć dotąd nie można było pośród ciemności otaczających negocyacye jakie się zapewne toczą względem podstawy przyszłego kongresu. Że się negocyacye takowe ciągną, że nie są przerwane, tego skazówką jest nietylko zapowieść zebrać się mających konferencyj, ale także powtarzające się pogłoski o podróży do Paryża księcia Gorczakowa, który zdaniem jednych ma reprezentować Rosyę na kongresie, zdaniem zaś innych hr. Kisielew ma być tym pełnomocnikiem; jedne doniesienia utrzymują, że książę wyjechał z Petersburga, inne że nie ruszył się z miejsca. Niespieranoby się o osoby, gdyby nie było mowy o rzeczy.

Depesza telegraficzna oznajmiająca zebranie konferencyi dodaje, że wybór hospodara Couzy ma być uznany. Wyrazilismy już dawniéj i nieraz zdanie nasze co do owego wyboru, nie ma więc potrzeby je tutaj powtarzać, skoro dyskussya jaką wywołała ta wątpliwość dyplomatyczna nie zmieniła w niczém naszego przekonania. Właśnie, jeżeli jest jaka wątpliwość, aksyomat prawny na któryśmy się w pierwszéj zaraz chwili powołali, winien być zastósowany: *Favores sunt ampliandi et odia sunt restringenda*. Jeżeli jest wątpliwość w brzmieniu konwencyi z d. 19 sierpnia r. z., to tłomaczenie stósownie do owego aksyomatu używanego zawsze w rozpoznaniu podobnych przypadków, wypaść powinno na korzyść jednomyślnego wyboru obu zgromadzeń mołdawskiego i wołoskiego. Lecz nie uprzedzajmy wyroku konferencyi, zwłaszcza, że cierpliwość nie będzie tym razem wystawiona na długą próbę, jeżeli jak chce depesza, pełnomocnicy zgromadzić się mieli we czwartek to jest wczoraj, i w dwóch posiedzeniach sprawę zakończyć. Jest ona snać już ukończoną w gabinetach, a konferencya zbierze się tylko dla dopełnienia formalności i spisania protokółu.

Jedna tylko nasuwa się uwaga wywołana depeszą z Turynu donoszącą o odwołaniu margrabiego Villamarina i nominacyi kaw. d'Azeglio na posła turyńskiego w Paryżu. Któż zasiadać będzie w konferencyi, czy odwołany poseł czy nowo zamianowany? Czy okoliczność ta nowéj nie sprowadzi zwłoki?...

Korespondencya Czasu.

Poznań 6 kwietnia.

λ. Nie dziw, że interpelacya posła Niegolewskiego wielkie tu budzi oczekiwanie; najważniejszą atoli stroną téj interpelacyi jest to, że podobne oskarżenie było możliwem. „Czy to być może?" — spytał jeden ze znakomitszych deputowanych niemieckich spółziomka swego, znającego stosunki tutejsze. „Czy być może? — dla czegoż wreszcie nie?" miał odpowiedzieć zapytany. — „A! skoro pan przypuszczasz, że coś podobnego dziać się mogło, to ja przyjmuję że tak było" i podpisał interpelacyę. Sprawa kredytu ziemskiego znów wchodzi w stadyum konferencyi. Przybycie tu tajnego radzcy p. Noah ma mieć podobno jak niektóre osoby utrzymują, związek z tą sprawą. Zdaniem jednak wielu p. Noah przybył w celu zbadania dokładnego okoliczności odnoszących się do interpelacyi Niegolewskiego. W chwili kiedy to piszę, całe miasto już o niczem innem nie mówi, jak tylko o misyi śledczéj p. Noah.

Roboty około postawienia pomnika dla Mickiewicza żwawo postępują. Już gotowe fundamenta pod piedestał. Obszar około pomnika ma być upiększony według planu naczelnego ogrodnika królewskiego p. Lenné.

Temi dniami urządzono tu wystawę obrazów szkoły dysseldorfskiéj. Wartość ich nie bardzo zadawalnia znawców, których zresztą bardzo u nas mało. W dziale sztuk jedna chyba muzyka nabrała niejako prawa obywatelstwa u nas, co znaczy, że nie ma prawie familii, w którejby ktoś grać nie musiał. Biorąc jednak rzeczy w wyższem znaczeniu artystyczném, nie stoimy pod względem muzyki wyżéj nad powszedniość. Ogół publiczności obojętnym jest dla dzieł sztuki malarskiéj, a lubowników na palcach policzyćby można. W Poznaniu samym — ile nam wiadomo — prócz kilku artystów, nieposledniemi są znawcami i lubownikami X. arcybiskup Przyłuski i X. kanonik Kiliński, którzy posiadają cenne zbiory obrazów i rycin. Zbiór X. Kilińskiego oceniają na 30,000 tal. przeszło.

Spodziewany kongres mocarstw nie obudza tutaj wiary w pokój; a jeśli małe z wielkim porównać się godzi, możnaby go pod pewnym względem przyrównać do konferencyj naszych w sprawie kredytu ziemskiego. Pozory porozumienia zachowane, a rzecz sama ani o krok daléj postąpić nie może.

Ostatniemi czasy polscy właściciele dóbr sprzedali z wolnéj ręki około 10,000 morg ziemi.

Z Pobereża podolskiego 24 marca.

L. B. Zamierzam wam donieść o zaprojektowanéj a nawet budującéj się już przez prywatne towarzystwo drodze żelaznéj w naszych prowincyach z Odessy do Kijowa a następnie do Kurska, gdzie połączy się z wielką siecią dróg żelaznych rosyjskich, oraz przedstawić niedostateczność téj kolei idącéj ku Zachodowi, łączącéj Odessę i Kijów z siecią dróg żelaznych galicyjskich i Królestwa Polskiego, przerzynającéj w odmiennym kierunku inne powiaty Ukrainy Podola i Wołynia i przedstawiającéj dogodny gościniec dla wywozu płodów z tych okolic do portu czarnomorskiego.

Nie będę tu wskazywał jak nasze prowincye potrzebują w ogóle poprawy komunikacyj wodnych i zbudowania dróg żelaznych; albowiem o tem pisaliście obszernie sami i wasi korespondenci przed dwoma laty (wykazując nawet najdogodniejsze kierunki dla tych kolei), w chwili gdy rząd rosyjski przedsiębiorąc za pośrednictwem wielkiéj kompanii francuzko-rosyjskiéj budowę sieci dróg żelaznych w całém państwie, przy wytykaniu kierunku tych dróg ominął Ukrainę, Podole i Wołyń, mając w zakładaniu kolei na względzie głównie potrzeby strategiczne. Powiem tylko, że wówczas poznano jeszcze silniéj konieczność zbudowania kolei żelaznych, i uczuto głęboko zapomnienie pod tym względem o nas; a przy rozprawach i zastanowieniu się nad tym przedmiotem zbadano w jakich kierunkach należałoby zbudować koleje, aby były najużyteczniejsze prowincyom. W skutku tego ogólnego przekonania powstała myśl, aby sami właściciele ziemscy ukraińscy, podolscy i wołyńscy przedsięwzięli budowę drogi żelaznéj z Odessy do Kijowa w jednę, z Odessy do Brodów w drugą stronę, jak to również pisaliście. Myśl tę pochwycił hr. Adam Rzewuski, i podał, jak wiadomo, w 1857 projekt, który jednak myśl tę mylnie rozwinął i zwichnął. Przypomnę tutaj naprzód ten projekt, po którego porzuceniu powstało dopiero towarzystwo rozpoczynające dzisiaj budowę drogi żelaznéj, lecz niedostatecznéj dla naszych prowincyj.

Na wiosnę 1857 roku, obywatel gubernii kijowskiéj jenerał hr. A. Rzewuski zamyślał utworzyć kompanię w celu zbudowania drogi żelaznéj z Odessy na Żytomierz do Radziwiłowa i Brodów w jednę, a z Żytomierza do Kijowa w drugą stronę. Wzywając obywateli gub. chersońskiéj, podolskiéj, wołyńskiéj, i kijowskiéj do uczestnictwa w tem przedsiębiorstwie, rozebraniem akcyj, stósownie do ilości posiadanych przez każdego właściciela włościan płci męzkiej, tak, by na każdą taką duszę wypadało niemniéj 30 rub. sr., hr. Rzewuski w celu utworzenia potrzebnych na to kapitałów, przyrzekał wyjednać z banku pod temiż warunkami co i dziś istnieje pożyczka na hipotekę ziemską, dodatkową na nią pożyczkę w proporcyi wyżéj wykazanéj na każdą duszę męzką. Spłacenie akcyj miało się dopełnić ratami w ciągu lat kilku. O innych warunkach zbytecznie byłoby nadmieniać, gdy przedsiębiorstwo noszące w samém założeniu zaród upadku, żadnych owoców nie wydało. Powiemy tylko to, że cztery wspomniane gubernie, mając około 1,500,000 włościan płci mężkiéj, reprezentowałyby w bankowéj pożyczce 45,000,000 r. sr. długu, a w akcyach dróg żelaznych tyleż kapitału.

Jakkolwiek każdy przekonany był głęboko o potrzebie zbudowania drogi żelaznéj dla pomyślności kraju, a zdobycie kapitałów, bez poruszenia zasobów prywatnych, łatwem na pozór być się zdawało, — jednakże taka dodatkowa pożyczka, przy obciążającem powszechnie niemal hipotekę ziemską długu bankowym, za nadto była wiążliwą. Przekonanie, iż pożyczka ta mogłaby się stać zgubną, wzrosło jeszcze więcéj, gdy doszły wieści krążące już wówczas o projekcie reformy włościańskiéj.

W wielu też miejscach pożyczki téj przyjąć nie chciano, a bogata w zasoby szlachta pobereska, na wezwanie swoich marszałków, prawie jednogłośnie odpowiedziała, że bacząc na korzyści dla kraju z dróg żelaznych wypłynąć mające, chętnie rozbierze przypadającą na każdego obywatela ilość akcyj, lecz nie drogą pożyczki, ale za gotowe pieniądze.

W taki sposób projekt ten nie zupełnie dobrze obmyślany, lubo przez ogół właścicieli ziemskich i nie odrzucony, ale też i przez samych przedsiębiorców nie bardzo propagowany, sam przez się rychło upadł. Dobiło go porównanie kapitału, jaki z przychylenia się do przedsiębiorstwa właścicieli ziemskich utworzyć się miał z długością żelaznéj drogi, która zbudowaną być miała. Poznano bowiem, że przy takich warunkach, bez pomocy kompanii, właściciele ziemscy sami tę drogę zbudowaćby mogli, i że projektowana kompania uczestniczyłaby w przedsiębiorstwie nie nakładem, lecz chyba nie uświęconym jeszcze ani doświadczeniem ani zasługą, przywilejem kierowania budownictwem, zarządem, wyzyskiwaniem i rozdzielaniem między akcyonaryuszów korzyści z dróg, za cudze kapitały powstać mających.

Wszakże wniesienie tego projektu nie było bez korzyści; poznano bowiem lepiéj intellektualne i materyalne warunki, które w tego rodzaju przedsiębiorstwach umiejętnie łączyć potrzeba.

Po upadku pierwszego projektu, nie upadł bynajmniéj zamiar zbudowania kolei. Odessa przewidując utratę handlowego na morzu Czarném pierwszeństwa, a stąd swój upadek z dniem połączenia portu Teodozyi z wewnętrznemi prowincyami Cesarstwa, nie mogła bez trwogi zajrzeć w księgę przyszłości, i broniąc siebie, stanęła w rzędzie pierwszych obrońców i promotorów

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

O TEGOCZESNÉJ literaturze kaznodziejskiéj.

(Dokończenie).

Szczęśliwie obrany plan i wybór przedmiotu rokuje zawsze o dobrém przeprowadzeniu takowego. Ciasne zaś kółko obranego albo wyszukanego planu równa się złemu wyborowi przedmiotu. Takich ciasnych a miejscami wyszukanych założeń w kazaniach Westermeyera jest wiele. N. p. w kazaniu na Nowy rok zakłada dwie części: „W 1széj, że się wszystko kończy; w 2giéj, że się wszystko prędko kończy." Albo na niedzielę 2gą po Trzech Królach: „Pierwsze trzy dzbanki z wodą w stanie małżeńskim, część 1sza. Ostatnie trzy dzbanki z wodą w stanie małżeńskim, część 2ga." Albo, na poniedziałek Wielkanocny: „Jajko jest godłem czyli znakiem naszego przyszłego zmartwychwstania, część 1sza. Jajko jest także godłem czyli znakiem szczęśliwości po śmierci, część 2ga." Takie alegoryczne *propositiones*, zdają się i popularności saméj uchybiać, a ongi w naszych panegirystach 18go wieku widywaliśmy ich dosyć. W wielu miejscach wyprowadza założenia swoje nie z ewangielii, ale z jakichsiś ogólników czasem z przysłowiów przysposabiających słuchacza do tematu. Rozwijając zaś założone części, ma w nich wiele praktyczności, ale zbyt dużo powiastek i bajek sens moralny mieszczących i przysłowiów; nie brak cytatów z pisma ś. i ojców, ależ te niesplatają się z tokiem mowy tak, aby w całości jakieś wyższe natchnienie i namaszczenie się przebijało. Słowem wiele się tam znajduje zestawień reguł praktycznego życia, wiele obrazków drobnych ułomności, ale mało rozwinionéj umiejętności teologicznéj, która choćby w najpopularniejszych kazaniach, zwięzłém a treściwém podścieliskiém być winna. Dla tegoto przeczytawszy które bądź z tych kazań, nie czuje się owego ciepła serce ogrzewającego, ani znać téj woni religijnéj, mimo żywych gdzieniegdzie obrazków i trafniejszych zastósowań do życia codziennego.

Co do owéj słynnéj Westermeyera popularności u swoich może bardzo skutecznéj, nie zdaje nam się, by się w naszych kościołach nią popisywać można. W niektórych miejscach zbyt jaskrawe obrazki, gdzieindziéj nader nieszczęśliwe wysłowienie, raczéj depopularyzuje całą mowę. Każdy naród ma pewne właściwości języka swego, swego ducha, któremu i w potocznéj mowie uchybiać nie wolno, niechcąc popaść w gminność. Język ludowy — popularny w kazaniach, tak dobrze staje się książkowym, jak wszelkie inne fachowe języki, jeżeli prostotę swoją przyodziewa powagą wzniosłym przedmiotom odpowiedną. I myliłby się, ktoby mniemał, że lud nasz prosty tak stępiał na uczuciu, już nie mówię piękna, ale przyzwoitości, iż go trywializmy więcéj budować mogą, niż mowa pogrzebowa. Jeżeliby się mowca z miejsca świętego tak n. p. odezwał: *„Ale ozór jéj chodzi nieustannie jak młyn o pięciu kamieniach;.... czy taka osoba niegodna, któréj pysk podobny jest do cierlicy, czy ona może powiedziec że pości?..."* czy natenczas przedmiot jakbądź wzniosły nie straci na powadze obok śmieszności skutkiem nieszczęśliwego wyrażenia będącéj? Czy w ostrzejszych przymówkach nieda się pieprzyk karcący tak zadać, aby słuchacza niejako zawstydzić, a jednak smaku dobrego mowy nieobrazić?... Skarga i Woronicz gromią i karcą; ale — poważnie. Czasem jedno słowo nieszczęśliwe psuje efekt całéj mowy, i przeciwnie. Kardynał Maury w zwyż przytoczonem dziełku powiada: „że kardynał Rohan mający mowę pogrzebową przy ciele Ludwika XIV, użył bardzo szczęśliwego wyrazu mówiąc: „Książę, którego opłakujemy, pozostawił *sławne imiona*; bo gdyby był powiedział *„sławne imie"* jużby ten frazes był trywialnym." I któżby z nieznawców odważył się taką trywialność — nazywać trywialnością?...

A jakże jeszcze daleko ztąd dotąd!... Wielki to dar i zaleta, dar popularności, ależ niemając tego daru, a chcieć się uganiać za nim, łatwo miarkę przebrać. Zresztą z książki niewyrabiamy popularności; a ktoby koniecznie pewnych zwrotów i wyrażeń chciał nabyć, daleko zgodniejsze z powagą nauki, znajdzie je w kazaniach X. Wilczka i X. Komperdy. Każdy duchowny gospodarz przy jakiéj takiej nauce i takcie, będzie wiedział kiedy i gdzie w kościołku swoim ostrzéj przemówić do parafian poznawszy dokładnie ich stan moralny.

Ponieważ się wspomniało i o uchybieniach językowych w przytoczonem tłómaczeniu, zwracam uwagę na mnóstwo zwrotów i szyków mowie polskiej przeciwnych, przez co się niejedna myśl pojedynczych ustępów zaciemnia. Tak np. na str. 54 T. 1. czytamy: *„Do pomyślenia się nad sobą samym*, a do wystrzegania się sądzenia bliźniego, zachęca nas etc." albo: „Wnet zwinie skrzydła i już *chciał będzie byc* zwierzęciem." Albo: mówiąc o krzyżu pojawić się mającym na dniu ostatecznym: „i zobaczysz go nie *na to*, abyś go znowu dźwigała, ale *na to*, *abyś przyjęta na niego*, wieczne zbawienie znalazła." Albo: przytaczając bajkę o lwie wdzięcznym mówi: „A lew położył łapę na jego kolanach i *uśpił się* przy nogach niewolnika, codziennie tylko się *na tyle* (!!!) oddalał od niego, aby mu etc..."

sprawy drogi żelaznéj w naszych prowincyach od morza Czarnego do Kijowa, skąd dla uzupełnienia systemu komunikacyjnego, rząd zalecił kompanii przedłużenie téj drogi do Kurska i połączenie jéj z siecią kolei rosyjskich.

Za inicyatywą Odessy a za staraniem jenerał-gubernatora odeskiego hr. Strogonowa, ks. Kozubeja, p. Hary, reprezentującego w tém przedsiębiórstwie miasto Odessę, zawiązała się w zeszłym roku w Petersburgu kompania, pod przewodnictwem znanego z przedsiębiórstw p. Nowosielskiego (dyrektora i założyciela Towarzystwa żeglugi parowéj i handlu na morzach Czarném i Śródziemném), w celu budowania drogi żelaznéj z Odessy przez Kijów do Kurska. Do tego przedsiębiórstwa należą także: ks. Sergiusz Dołhoruki, jenerał inżynieryi Stanisław Kierbedź, hr. Adam Rzewuski, Durassow, Zadimirowski i inni.

Uzyskawszy zatwierdzenie rządu, tymczasowy zarząd kompanii przystąpił do wykonania prac technicznych, których kierunek powierzony został słynnemu w inżynieryi ziomkowi naszemu jenerałowi Kierbedziowi; a na rozwiązanie poprzedzających rozpoczęcie budowy kwestyj technicznych na całéj linii projektowanéj drogi, złożono 150,000 rsr. do jego rozporządzenia.

Skutkiem tego w 1858 r. pułkownik inżynieryi Sobko robił poszukiwania między Odessą i Kijowem, i znalazł, że na całéj téj przestrzeni trzy tylko mosty będą potrzebne, z których największy na Bohu ma kosztować do 500,000 rsr., dwa mniejsze od 50,000 do 90,000 rsr.

Droga z Odessy ma przechodzić przez Bałtę, Bracław i Białocerkiew do Kijowa, i daléj za Dniepr do Kurska. W naszéj gubernii przerznie powiaty: Bałtski (w kierunku z Bałty przez wieś Słobodzię na „Szpakowy trakt“), Olgopolski, Hajsyński, Bracławski i Winnicki. Z początkiem bieżącéj wiosny prace techniczne już się rozpoczęły. Kierują niemi inżynierowie: od Odessy do granic powiatu Olgopolskiego, porucznik baron Hann; a z tego punktu do samego Kijowa, major Nitosławski z innymi pod ich dyrekcyą technikami.

Nadto przez tymczasowy zarząd kompanii, właściciele ziemscy wezwani są do ułatwienia pracującym technikom środków zebrania wiadomości statystycznych o produkcyi miejscowéj, przemysłowości mieszkańców, przedmiotach handlu w kraju, o cenie i środkach dostarczania materyału budulcowego na drogę itp. rzeczach. Proszeni są także, by nie wzbraniać w razie potrzeby przerąbywania linij przez lasy, a materyał wyrąbany według rejestru za podpisem inżynierów i miejscowych władz ekonomicznych, zachowywać w miejscach pewnych dla przyjęcia póżniéj w obrachunku.

Jak dalece przedsiębiórstwo budowy drog żelaznych współczucie między nami znalazło, dość będzie przytoczyć ten fakt wymowny, że hr. Potocki i Branicki, oraz niektórzy inni właściciele dóbr w gubernii kijowskiéj, przez których majątki droga ma przechodzić, ustępują potrzebną na to ilość ziemi do rozporządzenia kompanii bez żadnego wynagrodzenia, jedynie dobro powszechne mając na celu.

Dla właścicieli ziemskich powiatów siedmiu gubernij, przez które koléj z Odessy do Kurska przechodzić będzie, zostawiono $1/_{24}$ część akcyj. Ilość to mała, ale bynajmniéj się tém nie smucimy. Mało nam idzie o to, czyim kapitałem zbudują kolej, lecz tylko, aby była zbudowaną. Owszem wolimy, że założą ją powiększéj części obcemi kapitałami, a nie zwrócą się do tego przedsiębiórstwa nasze kapitały obrotowe tak potrzebne dzisiaj na przemianę gospodarstwa rolnego przy nadchodzącéj zmianie stósunków włościańskich, słowem kapitały tak potrzebne dla utrzymania się przy własności ziemskiéj, o co głównie wszędzie Polakom iść winno. Czyż Francuzi np. troszczą się o to, że koleje ich budują się w części kapitałami angielskiemi? bynajmniéj, owszem korzystają z tego.

W drugim liście zamyślam przypomnieć, iż jakkolwiek droga żelazna z Odessy do Kijowa jest bardzo użyteczną, nie jest jednak dostateczną dla naszych prowincyj, i potrzeba drugiéj, któraby nas łączyła z siecią dróg galicyjskich i Królestwa Polskiego, chociaż podobno o tém nieraz pisaliście.

Paryż 4 kwietnia.

Wczorajszy przegląd wojska liniowego odbył się równie świetnie jak przegląd gwardyi, a może nawet świetniéj, bacząc na okoliczności, że Paryżanie spoglądają z większem uczuciem na wojsko liniowe niż na gwardyą, którą uważają nie słusznie za korpus uprzywilejowany. Stanęły na placu marsowym: Cztery dywizye piechoty w dywizyjnych kolumnach batalionowych; trzy rozwinięte dywizye jazdy, sześć bateryi artyleryi, część parku, trzy bataliony żandarmeryi i batalion straży ogniowéj, razem około 55,000 ludzi. Pułki piechoty miały po trzy bataliony. Cesarz mając obok siebie księcia Hieronima i księcia Napoleona, objechał dwa razy plac marsowy. Cesarzowa nie jechała w pojeździe za Cesarzem, jak na przeszłéj rewii, lecz siedziała w oknie koszar Szkoły wojskowéj trzymając na kolanach Cesarzewicza i mając około siebie księżnę Klotyldę i księżnę Murat. Po objeździe wojska, Cesarz stając przed Szkołą wojskową wywołał sztandary i rozdał zasłużonym oficerom i żołnierzom krzyże lub medale. Defilada piechoty odbyła się kolumnami; jazdy szwadronami, a artyleryi bateryami. Okrzyki były rzęsiste. Okrzyków wojennych nie było i być nie mogło, bo wojsko francuzkie, chociaż swobodnie trzymane, jest karne i rozumie dobrze karność. Ogromne tłumy ciekawych przypatrywały się rewii, która skończyła się o w pół do piątéj wieczorem. Oficerowie zapewnili mnie, że dywizye rozłożone około Lyonu i Tulonu, a nawet podobno Strasburga, są jeszcze pełniejsze niż paryzkie i że do nich jest odsyłana większa część wracających urlopników. Dywizye te są trzymane w zupełnym stanie wojennym. O sprowadzeniu tyralierów algierskich rząd jeszcze nie myśli. Jest to straszny i zajadły żołnierz przypominający bandy hannibalowskie.

Memorial diplomatique donosi, że dyplomacya, mianowicie angielska, pokazała się baczną na możebne następstwo zbrojeń, i że na przełożenie Anglii postanowiła, że kongres zbierze się około Wielkiejnocy. *Memorial* dodaje, że kongres zbierze się w Baden lub w Hadze. *Patrie* wątpi, aby rzeczy były tak bliskie. Warunki kongresu nie mają być dotąd ułożone. Francya gotowa jest negocyować na zasadach traktatów z r. 1815, ale nie myśli dać nowéj sankcyi. Kongres zbierze się w pentarchii, to jest weźmie w nim główny udział pięć wielkich mocarstw. Kraje włoskie wezmą udział podrzędny. Hr. Cavour wygotował obszerny memoryał wystawiający stan Włoch w r. 1815. Memoryał ten posłuży hr. Walewskiemu do historycznego i porównawczego wprowadzenia kwestyi na kongres. Rezultat kongresu, jak już parę razy powiedziałem, będzie zależyć głównie od Anglii. Sfery rządowe uważają zawsze Anglią za zaangażowaną. Rzecz ta wszelako zawisła od kwestyi gabinetowéj, któréj rozwiązanie, w chwili, w któréj piszę, jest jeszcze nie znane. *Morning Chronicle* ma słuszność powątpiewać o zaangażowaniu Anglii, a nawet o zaangażowaniu lorda Palmerstona. Interes Anglii jest tak widoczny, a statyści angielscy tak mało lubią baczyć na wszelkie zaangażowania! Dzisiejszy *Times* przypuszcza, że z powodu polityki zagranicznéj, Torysi pozostaną przy władzy, a *Morning Post* dodaje, że parlament zostanie rozwiązany. Giełda paryzka spadła na te wiadomości. Cesarz nie zmienia swego trybu postępowania z lordem Cowley i pokazuje dla niego grzeczność godną nieznużonego sprzymierzeńca. Na ostatnim koncercie w Tuileryach, Cesarzowa rozmawiała prawie z samą lady Cowley, jak się zdawało, nader poufnie. Mieliśmy w Paryżu przez dwa dni barona Maloret pierwszego sekretarza ambasady francuzkiéj w Londynie. Przybył on w interesie kongresu. Słusznie lub nie Paryż mało tuszy o skutku prac kongresu. Tak ma widzieć rzeczy i ambasada rosyjska. Rosya poszle na kongres księcia Gorczakowa. Jest on obeznany z fachowością dyplomacyi i historyą traktatów, ale w oczach Rosyan nie ma być człowiekiem praktyki. W oczach Rosyan książę Orłow ma mieć więcéj zdolności jakich potrzebuje Rosya. Powyższemu sądowi można uwierzyć, kiedy się przypomina rolę księcia Orłowa na kongresie paryzkim i sławną obietnicę, którą uczynił. Stosując się do polecenia ministra Delangle, dzienniki pokazują wielką oględność w przedmiocie kongresu. Wyjątek stanowi tylko *Siècle*. Wczoraj dziennik ten rozebrał wszystkie objawy politycznego egoizmu, o który oskarża rojalistów i finansistów. *Patrie* jest nieznużoną, ale głównie przeciw *Debatom* i *Revue des deux Mondes*. Zarzuca ona, że *Revue des deux Mondes*, jest ludzką tylko w teoryi (artykułach pana Saint Marc Girardin) a nie w polityce (w Kronice pana Forcade).

Wielka księżna Marya rosyjska przybyła do Marsylii. Przyjął ją książę Trubeckoj, a ze strony Napoleona III pan Toulongeon.

Dziś skończyły się podpisy na bank, który chciano nazwać cesarskim, a który będzie nosić tytuł: „Jeneralnego Towarzystwa kredytu przemysłowego i handlowego.“ Zebrane podpisy przeniosły o wiele potrzebny kapitał. To nowe przedsiębiorstwo finansowe nie przeszkodzi w niczem zrobieniu pożyczki publicznéj, w razie gdyby się pokazała potrzeba. Francya jest bogatą i gdyby miała taki geniusz i rozwój kredytowy jak Anglia, byłaby może najbogatszą w świecie. We Francyi każdy żyje oszczędnie, ale każdy coś ma, i ma często więcéj niż w Anglii, gdzie każdy stara się pokazać bogatszym niż w istocie jest. W małym departamencie Eure jest 600 mieszkańców mających po 100,000 fr. przychodu. Fortuny francuzkie wyszły z handlu i przemysłu. W departamencie Eure jest tylko 50 ziemian mających 100,000 fr. przychodu.

Ministeryum algierskie będzie przeniesione na ulicę Varennes. P. de Chasseloup-Laubat zaprowadza w niem liczne zmiany i zmniejsza liczbę biór. Pułkownik Franconville adjutant księcia Napoleona opuścił to ministeryum i książę Napoleon domagał się aby o tém doniósł *Monitor*. P. de Chasseloup-Laubat odznaczył się w Izbie znajomością praw i administracyi.

Tego tygodnia Izba miała posiedzenie publiczne, co nie często się zdarza. Deputowani szemrzą na nieczynność, na niegotowość Rady Stanu, i ich niecierpliwość Cesarz podziela. Przybył do Paryża p. Migeon. Protestuje on przeciw wyborowi pana Keller, który uważa za nielegalny. Protestacya na nic się nie przyda. Prefekt i Izba usuwają jedne po drugiéj objekcye robione przeciw projektowi rozszerzenia Paryża do fortyfikacyj. Projekt przejdzie. Rozszerzenie Paryża jest niezbędne. W dzisiejszym Paryżu cyrkulacya staje się coraz trudniejszą i codzień zdarzają się na ulicach przypadki. W r. 1858 same omnibusy paryzkie przewiozły 66 milionów osób. Dzisiejsze cmentarze pozostaną w stanie w jakim są; nowe będą urządzone za fortyfikacyami i każdy będzie miał swoją drogę żelazną.

Przybyło na naukę do Paryża pięciu młodych Persów, między którémi synowie Feruk Chana.

„Kwestya rzymska“ pana About, która wyszła w Brukselli, nie jest wpuszczoną do Francyi. Jest to pamflet.

Przeszłego tygodnia Rossini dał koncert, który stał się muzykalnym wypadkiem. Na tym koncercie śpiewano po raz pierwszy kantatę *Giovanna d'Arco*, kompozycyi sławnego maestra. Zaproszonych było tylko 50 i każdy czy wielki czy mały musiał pokazać piśmienne zaproszenie.

Wystawa obrazów urządza się. Wspomniałem o pp. Kwiatkowskim i Kossaku jako o wystawiających. Dziś dodam, że wystawiają także obrazy: p. Straszyński z Brukseli, p. Rodakowski (3 portrety) i p. Kapliński. Obraz ostatniego przedstawia Miecznika z Maryą pod lipą (z Maryi Malczewskiego).

Słownik muzyków polskich pana Alberta Sowińskiego sprzedaje się w drugiem wydaniu. Pan Sowiński ogłosił nowe dzieło muzyczne a zawsze polskie, pod tytułem: „Chants religieux de la Pologne, paroles françaises et latines, harmonieux et arrangés à 2 et 3 voix, avec accompagnement d'orgue ou de piano, à l'usage des couvents et maisons d'education“. Dzieło to, które biskup Poitiers zalecił, obejmuje 30 nowych pieśni tak kościelnych jak kantyczkowych, zaczynając od „Boga Rodzica“ aż do „Swięty Boże“. Francuzi wszyscy znajdują wiele piękności w naszych pieśniach i chętnie z nich korzystają. Pieśni te są już wyśpiewywane w zakładach naukowych paryzkich, Poitiers i innych. Ogłaszając swe dzieła po francusku p. Sowiński oddaje rzetelną i podwójną usługę.

Oxford 2 kwietnia.

L. Za przybyciem tutaj, zamyślałem jako w cichém ustroniu muz, kilka dni spokojnych poświęcić rozważaniu przedmiotów zgodnému z miejscem, i wam rezultat moich spostrzeżeń donieść. Lecz napróżno sobie tak postanawiałem, polityka bowiem tyle niepokojąca was na stałym lędzie, gmatwając zarówno tutejsze interesa, odwraca znowu moją uwagę od wszystkiego innego. Już zapewne telegraf wam doniósł o odrzuceniu po siedmiuwieczornéj dyskusyi rządowego bilu reformy, większością 39 głosów, w Izbie złożonéj z 621 wotujących. Stało się to na posiedzeniu czwartkowém, które przedłużyło się do 2giéj godziny rano w piątek; po czém Izba, jakby już strudzona tą kwestyą, odroczyła swe następne posiedzenie do poniedziałku. Przeciąg ten dał rządowi czas do naradzenia się co miał po téj porażce począć. Jakoż hr. Derby naradziwszy się z swemi kolegami, miał w piątek posłuchanie u Królowéj. O niem w piątek wieczorem w tych słowach zawiadomił Izbę lordów, która nie będąc odroczoną, odbywała jak zwykle swe posiedzenia. „Wnosząc aby Izba odroczyła się do poniedziałku, spodziewam się Milordzie, że moje milczenie o obecnym stanie spraw publicznych, nie będzie mi poczytane za obojętność lub lekceważenie następstw, jakie wotowanie z przeszłéj nocy pociąga za sobą. Owszem, wotowanie to poczytałem za tak stanowcze, że spowodowało mnie zwołać natychmiast mych kolegów dzisiaj rano dla widzenia się zemną, a po naradzeniu się gabinetu, miałem posłuchanie u N. Pani w Buckingham pałacu. Nie byłem od N. Pani upoważniony do komunikowania Milordom czegobądź o czém była mowa; mniemam wszelako, iż rzeczy są w tak krytycznym stanie i następstwa wynikające z ostatniego głosowania tak wielkiéj wagi, iż widząc Izbę niższą odroczoną do poniedziałku, muszę także proponować Milordom dla dobra obrad naszych, odłożenie posiedzeń téj Izby do dnia powyższego, wtedy téż najlepiéj mi będzie okazać, co w obecnéj tak ważnéj chwili było do tego zawieszenia pobudką. W ten dzień spodziewam się być w stanie przedłożyć Milordom co sam wspólnie z kolegami memi poczytaliśmy za najlepsze N. Pani doradzić, i jakie za Jéj sankcyą mamy nadal kroki przedsięwziąć“.

Zwracam przeto zawczasu uwagę waszą na poniedziałkową sesyę parlamentu, gdyż ona będzie jedną z najważniejszych i stanowczych; zdecyduje bowiem o dalszych zamiarach gabinetu, jeśli zechce się dłużéj pozostać u stéru rządu, albo o rezygnacyi ministrów lub rozwiązaniu teraźniejszéj Izby. Wszystko to być może, lubo odwoływanie się do opinii publicznéj w téj szczególnie porze, najmniéj znajduje w rządzie, w parlamencie i narodzie zwolenników. Jak się rząd z tych trudności wywinie, za trzy dni zobaczymy. W téj chwili niema nic pewnego, pełno tylko domysłów, z których każdy może być zawodny, a przeto napróżnobym was niemi trudził.

Mówią także o pewnych zajść mających zmianach w ministeryum, gdyby dłużéj utrzymać się miało, mówią o koalicyi, ale i to niepewne. To jedno pewna, że hr. Derby proponuje parę osób z jego partyi na parostwo, a nimi są: sir Charles Morgan i p. Egerton of Latton; kilku zaś na baronetów, jako to: pp. Henley, Escourt i Deedes, a między nimi ma być także p. D'Israeli, kanclerz skarbu.

C. k. minister sprawiedliwości zamianował auskultanta Stanisława Majera, tymczasowym adjunktem sądowym przy sądzie krajowym w Krakowie.

Co do zboczeń gramatycznych przypominam, że formowanie czasu przyszłego jest dwojakie: formuje się z słowa posiłkowego i czasu przeszłego, albo z słowa posiłkowego i trybu bezokolicznego. W pierwszym razie słowo posiłkowe poprzedza w drugim następuje po słowie czas przyszły wyrażającem.

W tłomaczeniu napotykamy właśnie w wielu miejscach w sposobie pierwszym formowania, przeciwną zasadę: np. „Swiat cały koniec wszystkiemu *zapowiadał będzie.*“

Równie też napotykamy źle odpowiadające sobie spojniki: *nim — tem*, zamiast *im — tem*. Są to usterki — nic pewniejszego, i te by obok rzeczywistéj wartości dziełka nie szły na rachunek; ponieważ jednak każda książka, nawet ulotne pisemko w naszych czasach, gdzie nam o czystość języka ojczystego tyle chodzi, należycie przejrzaną i zredagowaną być powinna, aby nas o obojętność i zaniedbanie późniejsze pokolenie nie obwiniało, przeto nieodrzeczy a na czasie było zwrócić i na to uwagę ks. proboszcza Manieckiego. „Wszystkie nasze utwory podobają się nam, mówi Kwintylian w pierwszej chwili, inaczéjbyśmy ich niepisali; lecz rozbierajmy je na nowo i powstrzymujmy podejrzaną łatwość. Najprzód postanowić sobie należy, by jak najlepiéj pisać, szybkości nabędziem zwyczajem“ *).

Kończąc to przelotne sprawozdanie o bieżącéj literaturze kazalnéj, wyrażamy szczere życzenie, aby jak najrychléj doczekać się zapowiedzianego przez wydawnictwo katolickie w Krakowie dziełka o Homiletyce, uwielbionego naszego mowcy śp. X. metropolity Hołowińskiego, dziełka, które bez wpływu na piszących kazania pozostać niepowinno.

Kraków dnia 21 marca 1859 roku.

X. .....

Śpiewka o pracy.

Obcas w obcas kiéj uderzę,
Podkówkami brzęknę,
Każdą pracę imam szczerze,
Żadnéj się nie zlęknę.
Boć człek wyrósł tak w robocie,
Jako ryba w wodzie,
A smakuje tak w ochocie,
Jako ptak w swobodzie.

Już to we mnie dusza taka,
Że do pracy rwie się,
Choćby była niewiem jaka,
Toć ją człek przeniesie.
Czy to kosę ująć w dłonie,
Siana stóg narzucić,
Czy żąć sierpem na zagonie,
Czy w stodole młócić;
Czy to ziemię pługiem krajać,
Radlić czy bronować,
Umie siły człek podwajać,
Nie na złe marnować.
To też w pracy go nietrzyma
Jakaś niemoc sroga,
Ale się jéj dziarsko ima,
Biorąc w pomoc Boga.
Boć od młodu człek już prawie
Chowany w robocie,
Najpierw niby ku zabawie,
Potém w ciężkim pocie.
Więc czy straszna czy tam duża,
Toć się jéj niezlęknie,
Ni złą dolą myśl zachmurza,
Ni w złéj doli jęknie.
I niechce się znać z mitręgą,
Lecz do pracy rwie się,
A tak wszystko robi tęgo,
Aż sam Bóg śmieje się.

I gdy dziedzic dla otuchy
Krzyknie „wiara żywo“
Wtenczas spojrzcie jak my zuchy,
Pracujem skwapliwo.
Nie tak wicher silnie miota,
Ni woda nurtuje,
Jak z rąk bryzga nam robota,
Gdy każdy pracuje.
A po pracy toć w niedziele
Bogu dla podzięki,
Z rana modlim się w kościele,
W wieczór tniem piosenki.
I piosenki takie rzewne,
Jak w nas dusza rzewna,
Jakby niebu były krewne,
Tak z nich każda śpiewna.
Na tém kończę śpiew mój szczerze,
Pracy się nie zlęknę,
Obcas w obcas kiéj uderzę,
Podkówkami brzęknę.
Boć to takich porwą kaci,
Co pracy nie lubią,
Bo jak swoją tak i braci,
Szczęsną dolę gubią.

A. Niwka.

*) Quintilianus de institutione oratoria: Omnia enim nostra dum nascuntur, placent: alioquin non scriberentur: sed redeamus ad judicium, et retractemus suspectam facilitatem. Primum hoc constituendum est, ut quam optime scribamus celeritatem dabit consuetudo.

Kraków 8 kwiet. W N. 65 *Czasu* z d. 20 marca umieściliśmy z *Gazety Lwowskiéj* oświadczenie, iż urzędnicy przeznaczeni do szacowania dochodów produkcyi rolniczéj w Galicyi wschodniéj, w celu obliczenia podatków gruntowych, otrzymali polecenie postępowania z jak największą sumiennością, unikając wszelkiéj niesłusznéj dążności ku podwyższeniu cen i zawisłych od tego na przyszłość cyfer czystego dochodu, a zajmowali się tylko wykazaniem rzeczywistego stanu rzeczy, gdyż „nie idzie tu o podwyższenie wymagań, lecz o zaprowadzenie sprawiedliwego systemu podatków i jak największe poparcie kultury krajowéj.“

Odnośnie do tego rozporządzenia Dyrekcyi skarbowéj krajowéj we Lwowie, zamieszcza *Wanderer* list z Galicyi zachodniéj o postępowaniu wprost przeciwnem temu rozporządzeniu.

List ten jako tyczący się ważnéj, a nawet żywotnéj kwestyi w kraju naszym, zamieszczamy w całości następnie:

„W kraju przeznaczonym do produkcyi rolniczéj, gdzie niemasz prawie żadnego przemysłu, żadnego na wzmiankę zasługującego handlu, wysokość opodatkowania ziemi jest zawsze kwestyą żywotną.

„W ekonomii politycznéj zapatrywano się na ten przedmiot i pojmowano go z różnych stron, ale dotąd niezdołano gruntownie go rozwiązać. Dawano pierwszeństwo albo państwu jako ogółowi, albo rolnikowi jako indywiduum i producentowi. Połączenie ich obustronnych interesów na drodze abstrakcyjnéj wprowadzało mimowolnie w błędne koło: im bardziéj ziemia obciążoną, tem dotkliwszy dla gospodarza podatek; im mniejszy podatek od ziemi, tem trudniéj zapełnić z innych źródeł torby skarbowe. Nie wytrzyma wcale krytyki ta teorya, że ciężar podatkowy sprawdzony statystycznie pokazuje zupełnie miarę tego co się da osiągnąć, że odpowiada prawdziwéj zdrowéj sile opodatkowania, i że przeto uważać go można za dowód pomyślności krajowéj, jak znów błędnem byłoby wnioskowanie, że tam gdzie ziemia mało płaci podatku, mało też przynosi i producent upada.

„Rolnik produkujący, podatkujący, nie ma ani czasu ani sposobności, żeby się zapuszczać w teorye; nie chce on ni więcéj ni mniéj nad to, aby z czystego dochodu jaki mu przynosi rola i las, składał skromny procent na ogólny ciężar podatków publicznych. Zdrowy zmysł i rozum gospodarski uczą go, że aby dowiedzieć się o rzeczywistym czystym dochodzie, nie można przykładać miary obcéj. Nie może on również pojąć, jak można pobudzić do działalności tak zwane „uśpione“ siły narodowe, poruszyć żywioły mało produkcyjne, a to za pomocą ulubionego środka podwyższenia podatku. Jemu się zdaje, że zupełna reforma komunikacyj, kredytu rzeczowego i osobistego, uwolnienie stowarzyszeń (w celach gospodarczych) od opieki, pośpiech w postępowaniu sądowem itd., pewniejszy wywarłyby wpływ, chociaż pośrednio na podwyżkę produkcyi i lepszą sprzedaż płodów, niż wszelki inny bezpośredni ale przewrotny środek.

„C. k. Rząd słusznie pojmując tę sprawę, postawił sobie zadanie, wyszukać prawdziwą o ile można skalę wartości produkcyi ziemi. W tym celu po ukończeniu rozmiarów katastralnych w kraju, ustanowił zeszłego lata komisye szacunkowe, aby wyrachować dochody z ziemi na zasadzie dat pewnych na miejscu sprawdzić się dających. Teoretycznie nie można nic powiedzieć przeciw nowemu oszacowaniu; albowiem od ostatniego urbaryum z r. 1820 inne nastały stósunki, inne ceny, inne koszta, przez co dawniejszy stan rzeczy zupełnie się przeinaczył; ale przypuścić bezwzględnie, że wszystko we wszystkiem i wszędzie polepszyło się, że dochód czysty z ziemi powiększył się wszędzie mimo większych kosztów produkcyi, byłoby to widocznie chybić, a sumienne zbadanie obecnego stanu byłoby niepodobnem i niepotrzebnem, gdyż oszacowanie stałoby się rzeczą czczéj formy.

„Niezawodnie, jak powiedziano, administracya państwa powodowaną była życzliwym zamiarem, chcąc się wywiedzieć o prawdziwych ile być może dochodach ziemi, aby tym sposobem w swoim czasie naznaczyć wysokość podatku gruntowego. Ale na nieszczęście wykonanie tego tak jest w praktyce chybiające, że nie podobna pominąć tu uwag kilku mogących przedmiot wyjaśnić.

„Zasadniczy błąd na tem polega, że porównanie i oszacowanie gruntów w Galicyi zachodniéj tj., w krakowskim obrębie rządowym przedsiębranem było przez takie osoby, które nie znając ani kraju ani jego stósunków, a po większéj części bez znajomości języka krajowego, a zatem przy najlepszych chęciach nie są w stanie ocenić o ile można sprawiedliwie, jeżeli nie gatunkowość ziemi, to przynajmniéj jéj czysty dochód. Najwięcéj się przyczynia do utrzymania tych urzędników w ich mniemaniu optymistycznem, że są oni po większéj części oficyalistami gospodarskimi lub leśniczymi z innych krajów, z Czech, Morawy i Szląska, gdzie wartość ziemi jest daleko większa a ceny zboża wyższe niż w Galicyi. Dla podatkującego rolnika nie jest rzeczą obojętną, czy najem robotnika jest drogi lub tani, czy zboże da się sprzedać po cenie targowéj w miasteczku pół mili lub milę odległem, lub też czy trzeba je powieść do większego miasta o 6 lub 10 mil daleko; czy wreszcie w naszéj okolicy gdzie w przecięciu ziemia jest chuda, da się uprawiać pszenica lub owies. Nie można tu wcale zgrzeszyć zbytnią drobiazgowością i troskliwem rozpoznaniem wszystkich miejscowych stósunków.

„Tymczasem te komisyjne dochodzenia odbywają się zwykle dość pospiesznie, a właściciel, którego to przecież obchodzi, nie wie jak rzeczy poszły. Owszem przeciwnie, na zapytanie jego, jak oszacowano dochód z téj lub owéj roli, komisya nie daje mu wyjaśnienia i odpowiedzi. Ten stereotypowy mistycyzm trwa tak długo, póki się komisya nie rozjedzie. Wtedy, lecz dopiero wtedy, właściciel ziemi dowiaduje się z zadziwieniem z dokumentów szacunkowych pozostawionych wójtowi, że jednostronne prywatne zdanie szacującego w każdym z osobna przypadku było optymistyczne. I tak np. bardzo często czysty dochód z morgi roli przyjęty był na 14 złr. i to w obwodzie bocheńskim. Komu znany jest grunt chudy i gliniasty tego obwodu, ten wzruszy ramionami. Właściciele bardzo chętnie wypuściliby taki grunt za 3 lub 4 złr. rocznie w dzierżawę. Jeżeli następnie podług tak wypracowanego ocenienia policzony zostanie podatek, to ani go zapłacić ani egzekucyjnie ściągnąć będzie podobną rzeczą. Większa część właścicieli zechce raczéj puścić grunta w dzierżawę pod jedynym warunkiem opłacenia z nich podatków.

„Wprawdzie łatwo to krytykować, ale trudno zrobić dobrze. Nie jesteśmy wszelako w kłopocie jak tu z tego się wydostać. Nie uciekamy się do żadnego nieznanego środka mistycznego, ale radzimy zaprowadzić po prostu zwyczaj przestrzegany we lwowskim obrębie rządowym. Tam obrano właściwą drogę, aby bronić interesów państwa, a zarazem interesów kontrybuentów nie zaniedbać. Albowiem obok umyślnie delegowanych komisarzy szacunkowych zawezwano także biegłych z pośrodka gospodarzy, w kraju urodzonych, z miejscowemi stosunkami obeznanych, język i obyczaje krajowe znających, a którzy mogą i powinni objawiać zdanie swoje, czynić uwagi a w potrzebie i zastrzeżenia, aby na miejscu wykonać operat starannie wypracowany, który w większéj liczbie przypadków bywa poprawny i od zarzutu wolny.

„Jesteśmy przekonani, że ta prosta a sprawiedliwa procedura uwolniłaby od mnóstwa pisań i reklamacyj, gdy tymczasem przy jednostronnem, egzotycznem niemal szacowaniu naszych gruntów nie obędzie się bez wielu uzasadnionych i umotywowanych rekursów. Postępowanie takie jest praktyczne, znalazło w kraju dobre przyjęcie, strzeże praw obustronnych (skarbu i właścicieli), a zatem mogłoby i w naszym obrębie rządowym być zaprowadzone, a to tem bardziéj, iż ten dualizm w jednym i tym samym kraju nie może być pożądanym dla wysokiego Rządu.“

Wiedeń 7 kwietnia. Dzisiejsze dzienniki opierają rozumowania swoje o kongresie na korespondencyi wiedeńskiéj tygodnika paryskiego *Memorial diplomatique*, która mieści w sobie rozbiór odpowiedzi hr. Buola na notę rosyjską przedstawiającą propozycye rosyjskie względem zebrania się kongresu. Nie sam atoli tylko *Memorial* miał wiadomość o téj nocie i treści jéj, na którą dziś głównie powołują się dzienniki wiedeńskie. Treść téj noty znają już czytelnicy z listu wiedeńskiego z d. 29go marca umieszczonego w Nr. 77 *Czasu*, a dzisiejszy *Wanderer* powtarzając ten list zwraca uwagę na zgodność jego z podaniem w *Memorial diplomatique* zawartem. *O. D. Post* powiada, że rozbiór odpowiedzi hr. Buola na notę rosyjską zdaje się być prawdziwy, lecz wyraża się zarazem, że *Memorial* upomina dziennikarstwo wiedeńskie, szczególnie zaś z powodu języka bezrozumnego (*insensé*) pewnéj części dzienników wiedeńskich. „Widzicie, mówi korespondent *Memoriala*, jak śmiesznemi były wymysły dzienników, twierdzących, że Austrya wyłączenie Piemontu położyła jako kategoryczny warunek przystąpienia swego do kongresu, jako warunek *sine qua non.* W całéj nocie hr. Buola niema ani słowa o podobnym warunku.“ Na to odpowiada *O. D. Post*, że ani jeden dziennik wiedeński nie utrzymywał, aby warunek ten był w téj nocie. Wszelako nadmienić tu należy, że *Memorial* nie twierdzi bynajmniéj, aby w téj nocie była takowa wzmianka, lecz że dzienniki wiedeńskie tak rzecz przedstawiały jak gdyby Austrya wykluczenie Piemontu położyła za warunek bezwzględny. Możemy w tym względzie dopomódz pamięci *O. D. Post*, odsyłając ją do jéj własnego numeru z d. 30 marca, gdzie w artykule wstępnym rzecz tę traktuje w formie zaprzeczenia *Nordowi*.

Presse pisze, że w Paryżu ani na włos nie spuszczono z warunków kongresu. Warunki, od których gabinet wiedeński uczynił zawisłym udział swój w kongresie, zupełnie pominiętemi zostały w Paryżu. Uważają je za niebyłe, a język dzienników półurzędowych dowodzi, że ani myślą ich uwzględnić. Publicyści paryscy nie chcą aby się powoływano na traktaty 1815 r. gdyż przez to Francya musiałaby te traktaty uznać. Jeżeli je wszakże milcząco znosi, to jeszcze daleko od ich potwierdzenia. Co do drugiego warunku austryackiego, aby Sardynia rozbroiła, również niechcą w Paryżu wiedzieć, lecz owszem domagają się, aby pierwsza Austrya rozbrajała jako strona wyzywająca. Najwięcej jeżeli przystają na to, iż niebędą podczas kongresu zaczepiać, lecz ze strony Austryi odpowiedziano, iż pod naciskiem uzbrojenia obradować nie można. Trzeci warunek austryacki, wykluczenie Piemontu z kongresu przyznawano na pół w Paryżu, żeby okazać skłonność pokojową, lecz teraz i od tego odstąpiono, i owszem od czasu pobytu Cavoura w Paryżu, zamiast jak mniemano że się ułagodzi, wymagania jego wzmogły się jeszcze, i grozi, że nieuzna kongresu jeżeli mu dadzą tylko głos doradczy. Z tych i tym podobnych spostrzeżeń wnosi *Presse*, że trudności zamiast się z biegiem czasu usuwać, rosną jeszcze, a kwestya włoska nabiera rozmiarów coraz rozleglejszych.

Gaz. Wiedeńska w wieczornym numerze swoim nadmienia o przytoczonej przez *Le Pays* petycyi włoskiej podpisywanej w Toskanii. Powiedzieliśmy niedawno — mówi z tego powodu *Gaz. Wiedeńska*, że imperyalistyczna prasa francuska w tym duchu mniéj więcéj pojęła zadanie kongresu zebrać się mającego, że z kongresu tego wypłynie dla Włoch jakby druga edycya postanowień pokoju paryskiego względem Księstw Naddunajskich, to jest druga konwencya 19 sierpnia. Żeby zaś nie brakowało do tego podobieństwa, już teraz wychodzi na wierzch sławny postulat, „aby poprzednio wysłuchać życzeń ludności.“

Korespondent wiedeński do *Gazety Szląskiej*, który lubo nie ma szczególnych źródeł, wszelako bacznie śledzi ducha panującego każdej chwili w tych dziennikach, którym przyznają pewne półurzędowe związki, tak pisze w ostatnim liście swoim z 5go: Położenie rzeczy nie zmieniło się wcale; owszem nadzieje kongresu słabsze są, a prawdopodobieństwo, iż wojna tylko rozstrzygnie spór obecny, nabiera niemal pewności. W prawdzie mówią o projekcie angielskim, którego celem jest położyć podstawy układów kongresu; szczegóły jednak tego projektu bynajmniej nie zdołają ożywić nadziei. Austrya nie przyjmie tego rodzaju pośrednictwa; niemoże się na to zgodzić, ani jako mocarstwo europejskie, ani jako państwo włoskie, albowiem przez przyjęcie téj propozycyi sama jedna poniosłaby ofiary, które musiałyby zaszkodzić jéj powadze, gdy tymczasam strona wyzywająca niczby nieustąpiła. Austrya wtedy tylko poczyni koncesye, jeżeli otrzyma inne nawzajem. Jakieby to były owe ustąpienia ze strony przeciwnéj, to już nieraz wypowiedziano. Projekt angielski pośrednictwa niezawiera wszakże nic takiego pod tym względem, coby wymaganiom Austryi odpowiadało. Dowodzi on tego tylko jednego, że gabinet Derby pragnie utrzymać pokój bądź co bądź, lecz zdania jego tu niedzielą. Do tego przychodzi jeszcze i to, że w Paryżu dokładają wszelkich starań, aby utrudzić Austryi przystąpienie do kongresu. Urządzono tam pewien rodzaj wojny podziemnej, aby Austryę módz obwiniać o uporczywość. Oczekiwany memoryał sardyński jest jedną z min téj podziemnéj wojny. Uderza on na Austryę w sposób bezprzykładny, a nawet podaje w wątpliwość prawa jéj do Lombardyi pomimo traktatów 1815 r. albo też z powodu właśnie tych traktatów. Nie można dalej posunąć bezczelności. A dokument ten świadczący o najwyraźniejszém pogwałceniu prawa narodów, napisany został własnoręcznie przez Cesarza Francuzów, który zbadał kwestyę włoską. Powołanie do Paryża hr. Cavoura miało poczęści ten cel. Cóż Austrya może na to odpowiedzieć? Nie będzież ona zmuszoną po tak bezprzykładnéj prowokacyi pochwycić za broń, i czyż będzie można uczynić jéj zarzut, że nie chce przystać na kongres, w którym zasiadać ma państwo takim zasadom hołdujące?

Włochy.

Petycya do któréj zbierają podpisy w Toskanii, w celu przedstawienia jéj przyszłemu kongresowi za jego zebraniem się, jest następująca:

„Podpisani witają ochoczo fakt kongresu europejskiego jako wyraz opinii powszechnéj, która uznaje uciążliwości Włochów i konieczność zaradzenia im. Nie ubliżając przeto w niczem należnéj czci ku swojemu księciu, podpisani poczytują sobie za powinność uczynić następujące przedstawienie:

1) że pacyfikacya półwyspu opierać się musi na niepodległości wszystkich państw, które go składają, niepodległości zaręczonej zbiorowo przez wszystkie mocarstwa i uznanéj uroczyście takim traktatem, któryby unieważnił traktaty specyalne zawierane od r. 1815 między Austryą i różnymi monarchami włoskimi, tudzież pewne zastrzeżenia traktatu wiedeńskiego zostające w koniecznéj sprzeczności z wspomnioną niepodległością, jakoto: prawo załogi wojskowéj w Ferrarze, Comachio i Placencyi;

2) że państwa składające Włochy, powinny o ile można być wyrównane i wzmocnione na koszt drobnych państw we Włoszech środkowych, których istnienie sprzeciwia się rozwojowi naturalnych sił narodowych i ani własnéj ich niepodległości ani niepodległości całego narodu nie przynoszą pożytku;

3) że w każdem z tych państw utrzymanie porządku wewnętrznego ma być powierzone tylko armii krajowéj;

4) że żadne inne twierdze lub miasta umocowane nie mogą się znajdować we Włoszech prócz tych, które poczytanemi będą za potrzebne do obrony kraju, a załogi tych twierdz i miast umocowanych składać się mają z mięszanych kontyngensów z każdego z państw włoskich, w stósunku do jego ludności;

5) że akt specyalny winien być przydzielony do tego samego traktatu (§ 1) ustanawiający władzę związkową, która ma się zajmować tem wszystkiem co tylko się odnosi do obrony wojennéj Włoch;

6) że instytucye reprezentacyjne, oparte szczególnie na ustawach municypalnych, tudzież wolność druku, mają być przyznane państwom włoskim.

Dan w Florencyi 26 marca 1859 (podpisy)“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 kwietnia. W Nrze 70 pisma naszego z dnia 27go marca zrobiliśmy na tém miejscu wzmiankę dla wiadomości kontrybuentów podatkowych, iż na mocy rozporządzenia tutejszéj c. k. Władzy obwodowéj podatki domowy i dochodowy za kwartał drugi r. b. uiszczone być winny w ciągu miesiąca kwietnia, po upływie bowiem tego czasu ściągane będą drogą przymusową. Gdy wszelako na wezwaniach podatkowych nie bywają umieszczane ilości dodatków podatkowych, których cyfra dopiero w kassie naznaczaną bywa, a przeto nie każdemu wiadomo, ile ma wziąść z sobą pieniędzy na zapłacenie wszystkiéj należytości, nadmieniliśmy zarazem, że dodatki podatkowe wynoszą dwie trzecie cyfry podatków skarbowych. Z powodu téj naszéj wzmianki c. k. Władza obwodowa przesyła nam dzisiaj sprostowanie, z którego się dowiadujemy „że na mocy rozporządzenia wys. c. k. Dyrekcyi skarbowéj krajowéj z dnia 6go września 1858 r. do L. 641 praes., na pokrycie potrzeb krajowych i na fundusz uwolnienia gruntowego pobierane być ma w Galicyi zachodniéj i Krakowie w roku skarbowym 1859 od każdego jednego złotego monety austryackiéj podatków stałych:

1) na potrzeby krajowe	$9^{2}/_{10}$ cent.
2) na fundusz uwolnienia gruntowego	50 —
Razem przeto . .	$59^{2}/_{10}$ cent.

co czyni mniéj niż dwie trzecie podatków.“

Dla uniknienia wszelako nadal podobnych wątpliwości, byłoby rzeczą pożądaną, cośmy już w Nrze 69 przytoczyli, aby i tutejsze Władze podatkowe polecone sobie miały, podobnie jak w Galicyi wschodniéj, umieszczać na wezwaniach doręczanych kontrybuentom, obok cyfry podatków skarbowych cyfrę również dodatków podatkowych. Nie każdy bowiem z kontrybuentów, choćby wiedział nawet, że do każdego złotego dopłacić ma $59^{2}/_{10}$ centów, zdoła obliczyć, ile mu wypadnie wszystkiéj razem należytości wnieść do kassy podatkowéj.

Wyszedł N. 12 Tygodnika roln. przemysłowego krakowsk. i zawiera:

1) Sprawozdanie z posiedzeń (C. d.) — 2) Korespondencyę z Tarnopolskiego. — 3) Rozmaite sposoby wywabiania plam. 4) Rozmaitości. — 5) Wiadomości handlowe.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 6 kwietnia. Z Brestu donoszą, że część stojącéj tam floty otrzymała nakaz udania się do Tulonu.

Turyn 6 kwietnia. Dzisiejsza *Opinione* potwierdza wiadomość o odwołaniu margr. Villamarina posła sardyńskiego w Paryżu i przeznaczeniu na miejsce jego Massimo d'Azeglio. *Eco d'Italia* wzywa Włochów przebywających w Ameryce, aby ofiarowali królowi Wiktorowi Emanuelowi szablę honorową z rękojeścią z złota kalifornskiego. — *Tempo* zapędza się tak daleko, że przepowiada wybuch wojny już nie podczas kongresu lub po jego upływie, lecz jeszcze przed jego rozpoczęciem. *Armonia* donosi, że właściciele domów w okolicach Turynu wezwani zostali do przygotowania kwater dla wojska różnego rodzaju broni.

Petersburg 6 kwietnia. *Gazeta senacka* ogłosiła dziś drugi ukaz cesarski tyczący się pożyczki zaciągniętéj przez rząd zagranicą. Pożyczka ta wynosi imiennie sumę 12 milionów funtów szterl. i jest trzech procentową. Ukaz obwieszcza, że pożyczka ta zaciągniętą została za pośrednictwem domów bankierskich Thomson, Bonnard et Comp. w Petersburgu i Magnus w Berlinie; oraz że ma na celu zwiększenie funduszu przeznaczonego na wykup i umorzenie papierów państwa. — Wczoraj notowano ją już na giełdzie po 71 za 100. (Depesza ta zatwierdza przeto zupełnie wiadomości podane przez nas wczoraj a czerpane z listów, o warunkach téj drugiéj pożyczki za granicą zaciągniętéj, gdy pierwsza krajowa nieograniczona, o któréj obszernie wczoraj pisaliśmy, jest ukonsolidowaniem sum deponowanych w bankach rosyjskich.

Nie przybyła żadna nowa wiadomość wyjaśniająca położenie rzeczy. Utrzymuje się tylko mniemanie, że właśnie w Paryżn i Wiedniu największe stawiają dotąd trudności w zebraniu się kongresu. *Indép. belge* w depeszy berlińskiéj mówi o przyjęciu przez mocarstwa czterech podstaw do obrad kongresowych, lecz że zachodzi największa trudność pod względem rozbrojenia. Austrya wzbrania się co do tego ostatniego punktu, a Francya jak utrzymują, wzbrania się przystać na jakiekolwiek punkta przedugodne, któreby niejako były uprawnieniem traktatów r. 1815.

Gaz. Krzyżowa potwierdza na nowo dawniejszą już pogłoskę o ustąpieniu p. Flottwela z gabinetu pruskiego. Mówi ona, że minister ten wystąpi z gabinetu po zamknięciu obrad sejmowych i obejmie napowrót posadę naczelnego prezydenta Brandeburgii.

Według listów z Petersburga, Cesarzowa wdowa ma wkrótce wyjechać z Petersburga do Niemiec; Cesarz odprowadzi ją do granicy, a następnie ma udać się w podróż po kraju i na sierpień powrócić do Petersburga.

Listy z Serbii z 30 z. m. i 1 t. m. zamieszczone w pogranicznych dziennikach węgierskich i w *Pest-Ofner Ztg*, donoszą, iż ks. Miłosz zamierza zwołać znów wkrótce zgromadzenie narodowe czyli skupczynę, lecz tym razem nie do Belgradu, ale do Kragujewacz, a to w celu, aby zatwierdziło przedstawiony jéj przez księcia projekt powołania pod broń 34,000 ludzi, po 2000 z każdego powiatu. Dzisiejszy stan rzeczy w ogóle w całéj Europie, a w szczególe w Turcyi i spór z Portą ma być istotnym motywem tego projektu. — Też same listy donoszą, iż rząd serbski i Serbowie występują ciągle nieprzyjaźnie przeciw poddanym austryackim w Belgradzie i w ogóle przeciw Niemcom, co nawet znagliło jeneralnego konsula ces. austryackiego, a następnie i konsula pruskiego do zaniesienia protestacyi do księcia Miłosza w dniu 1 t. m., jak to donosi korespondent do *Ost-D. Post.*

Antoni Wrotnowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 8 kwietnia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	408	403
Ruble obrączkowe agio	7	6
Talary pruskie za 150 złr, now.	91½	90½
Cwancygiery . . . złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie . . . „	8 85	8 70
Napoleondory 20-fr. . . . „	8 73	8 58
Dukaty holenderskie ważne . . . „	5 12	4 97
„ austryackie . . . „	5 15	5 5
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . „	80 —	79 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . „	75¼ —	73¾ —
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	76¼	74¾
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	99¾	99

Wiedeń 8 kwietnia. (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	94	90
Hamburg 100 Marków	84	10
Londyn 10 Ł.	111	—
Paryż 100 franków	44	10
Dukat	5	28
5% Metaliki	71	50
4½% „	—	—
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834	—	—
„ „ 1839	123	50
„ „ 1854	107	—
Pożyczka narodowa	75	80
Obligacye indemn. galic.	—	—
Akcye Bankowe	851	—
„ kolei północnéj	1640	—
„ kredytu ruchomego	183	—
„ kolei francusko-austryackiéj	235	—

Lwów 6 kwietnia.		
Dukat holenderski	5 11	5 6
„ austryacki	5 16	5 10
Półimperyał rosyjski	8 85	8 68
Rubel rosyjski	1 66	1 63
Talar pruski	1 64	1 61
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	80 10	79 45
Oblig. indemn. bez kupon.	72 60	71 65
Pożyczka narodowa bez kupon.	76 65	75 60

Warszawa 6 kwietnia		
Półimperyały . . . rubli	—	5 42
Obligi skarbowe . . . „	90 93	90 43
kupon	—	— 6⅔
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 77	14 73
kupon	—	— 17⅓

Wrocław 7 kwietnia.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	95¾	—
„ „ w mon. nowéj	90¼	—
Polskie bilety bankowe	90⅛	—
„ listy zastawne,	89⅜	—
Poznańskie listy zastawne 4%	99¼	—
„ „ „ 3½%	87¼	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	74¾

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 8 kwietnia. Wczorajszy dowóz zboża na granicy był już znacznie mniejszy, lecz za to wiele szlachty przybyło z próbkami w celu umówienia się o dostawy późniejsze. Niektórzy z nich, co dotąd w wymaganiach swoich nie chcieli ani na grosz ustąpić, o wiele wczoraj skłonniejszymi się okazywali i żądania mniejsze stawiali. Gdyby pokup był więcéj ożywiony, z łatwością można było 5 lub 6 tysięcy korcy wczoraj kupić. Ale tak mało zakupiono, bo w ogóle nie więcéj nad półtora tysiąca korcy. Pszenicę płacono po 24, 25, 26, najpiękniejszą 28 do 28½ złp. Żyto w ogóle piękne 16, 16½, 17. Jęczmień 13, 14, 15, a najpiękniejszy biały 16 do 16½ złp. Na targu zwiezione zboże było od powyższych cen tańsze po pół do jednego złotego. W ogóle ruch nieodpowiadał przygotowaniom targowym i wielu producentów wróciło nic nie sprzedawszy. Z powodu zbliżających się świąt żydowskich, spekulanci nie chcą się zapuszczać w kupna znaczne, nigdy bowiem spekulacya zbożowa nie sięga u nas czterech tygodni.

Na targu tutejszym dzisiaj szło jeszcze opieszaléj, sprzedaż prawie żadna, ceny nominalne.

Lwów 5go kwietnia. Na wczorajszy targ przypędzono z Krzywczy 54 sztuk bydła rzeźnego, mianowicie z Ukersberga 6 sztuk, z Rozdołu 3 stada po 4, 10 i 6 sztuk, z Krystiampola 12, z Kamionki 12, a Kulikowa 4 sztuk. Wszystkie woły sprzedano na potrzebę miasta i płacono za wołu mogącego ważyć 270 funtów mięsa i 30 funtów łoju, 5 zł. 70 c., sztuka zaś, którą szacowano na 380 funtów mięsa i 70 funtów łoju, kosztowała 74 zł. 81 centów wal. austr. (G.L.)

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 7 do 8 kwietnia.

HOTEL POLLERA. Schmotter Emil cukiernik z Mysłowic. Hr. Stadnicki Aleksander wł. dóbr z Wrocławia. Szeliski Kazimierz właś. dóbr z Drezna. Kohn Augusta pryw. z Berlina. Karpiński Jan Dr med. ze Lwowa. Bażant Jan dyr. hut z Witkowic. Mühlrad Wojciech kup. z Ropczyc.

HOTEL ROSYJSKI. Adam hr. Zamoyski wł. dóbr z Berlina. Rudolf Horodyski wł. dóbr ze Lwowa. Gustaw Wertheimer kup. z Hruszow. Józef Stranzl kup. ze Lwowa.

Wyjechali: Gustaw Wertheimer kup. do Tarnowa. Maurycy Kolischer do Tenczynka. Wojciech Hintze, Franciszek Morzlik kupcy do Hradisza.

HOTEL SASKI. Antoni Borkowski z familią, Aleksander i Michał Laskowscy obyw. z Polski. Karol Mayer Dr. praw z Wiednia. Józef Hajek ck. urz. z Bochni. Kazimierz Rucki kup. z Biały. Wiktor Berski wł. dóbr z Tylmanowy.

Wyjechali: Karol Dąbkowski ob. do Nizin. Wiktor Berski wł. dóbr z siostrą do Tylmanowy.

HOTEL DREZDEŃSKI. Zygmunt Weiser kupiec do Rzeszowa.

Wyjechali: Aleksander Romer ob. do Jodłownika. Feliks Dolański wł. dóbr do Grybowa. Józef Piasecki wł. dóbr do Galicyi.

URZĘDOWE.

N. 1394. **Obwieszczenie.**

C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznéj wiadomości, iż celem wydzierżawienia hotelu na rogu ulicy Sławkowskiéj przy plantacyach w Krakowie pod Nr. 424 i 425 w Gm. IV. położonego „Hotel Warszawski“ zwanego z prawem wyszynku i z wszystkiemi częściami składowemi oraz z funduszem zakładowym (Fundus instructus) na lat 3, t. j. od 1. Lipca 1859 do 1. Lipca 1862 odbędzie się licytacya na dniu 13. Maja 1859 o 10éj godzinie zrana. — Za cenę wywołania ustanawia się roczny czynsz dzierżawy w ilości 840 złr. w. a. — Opisanie tegoż hotelu i warunki licytacyi niniejszéj mogą być w Sądzie przejrzanemi i odpisanemi. Aż do końca licytacyi przyjmowanemi będą pisemne offerty, jeżeli takowe będą opatrzone w wadyum w ilości 84 złr. w. a. i zawierać będą oświadczenie, iż offerent poddaje się warunkom przez Sąd przepisanym.

Kraków, 14. Marca 1859. (273-1-3)

(284) **Obwieszczenie.** (2-3)

[L. 1281.] Ces. król. sąd obwodowy Rzeszowski niniejszym wiadomo czyni, iż na żądanie spadkobierców po śp. Walentym Welskim, celem dobrowolnego zniesienia wspólnéj własności, publiczna licytacya dóbr Mikulice z przyległościami Ostrów, Wolica i Xawerówka w obwodzie Rzeszowskim położonych, w jednym terminie na dniu 23 maja 1859 o godzinie 9 z rana w ck. sądzie obwodowym Rzeszowskim pod następnemi warunkami przedsięwziętą będzie.

1) Za cenę wywołania stanowi się wartość wydobyta pozasądowem oszacowaniem w ilości 84,000 złr. w walucie austryackiéj i dobra licytować się mające sprzedanemi będą tylko za cenę wywołania lub wyżéj takowéj, jednakże bez wynagrodzenia przypadającego za powinności poddańcze, które już sądownie przyznano i z tabuli krajowéj jest wykreślone, przyczem wyraźnie zastrzega się, iż zahipotekowanym na tych dobrach wierzycielom, ich prawo zastawu bez względu na cenę sprzedaży zachowuje się.

2) Każdy chęć kupienia mający, obowiązany jest złożyć ilość 4200 złr. w wal. austr. jako wadium do rąk komisyi licytacyjnéj, w gotówce, w galic. stan. listach zastawnych, lub w obligacyach indemnizacyjnych wraz z kuponami według kursu z ostatniéj gazety Krakowskiéj powziętego, który wszakże wartości nominalnéj przenosić nie może. Wadyum takowe najwięcéj ofiarującemu do zapłacić się mającéj ceny kupna doliczone będzie, innym zaś współlicytującym po ukończonéj licytacyi bezzwłocznie zwrócone zostanie. Spadkobiercom po ś. p. Walentym Wolskim wolno jest także współlicytować bez złożenia wadyum na ten wypadek, jeżeli się przy komisyi licytacyjnéj świadectwem tego sądu wykażą, że wadyum na część chęć kupienia mającego spadkobiercy po ś. p. Walentym Wolskim pupilarnie jest zabezpieczone.

3) Kupiciel jest obowiązany złożyć trzecią część ofiarowanéj ceny kupna w przeciągu 30 dni po doręczeniu uchwały akt licytacyi sądowéj przyjmującéj. Wadyum w gotówce złożone w tę trzecią część będzie wrachowane, zaś wadyum w papierach w punkcie 2im oznaczonych składane uprzednio, na gotówkę wymienione być musi. Po złożeniu trzeciéj części kupiciel wprowadzony będzie w posiadanie fizyczne kupionych dóbr na własny koszt.

4) Z pozostałych dwóch trzecich części ceny kupna odciągnąć należy przedewszystkiem dom. 363, p. 416 n. 14 on. dla galic. stan. tow. kredytowego, pozostałą jeszcze ilość 12,250 złr. mk., następnie dom. 363 p. 417 n. 41 i 44 on. dla funduszu kaduka, pozostałą jeszcze ilość 7,376 złr. 22 kr. mk a dom. 363 p. 418 n. 42 on. na rzecz JO. Leona księcia Sapiehy dłużny kapitał 4000 złr. mk. z większego 6000 złr. mk. pochodzący, ponieważ zaś ze względu na zaległe jeszcze procenta, podatki i inne należytości, tudzież ze względu na ciężary gruntowe lub inne długi tymczasem do tabuli wejść mogące, obliczenie przedsięwzięte być musi, przeto po złożeniu i wykazaniu się z uiszczonéj pierwszéj i trzeciéj części ceny kupna, wyznaczony będzie termin, na którym obliczone będą długi intabulowane i przez nabywcę przyjąć się mające.

Przy tym terminie będzie zarazem oznaczone o ile zaległości z pierwszéj trzeciéj części uiszczone być mają, następnie jak pozostała ilość téj pierwszéj trzeciéj ceny kupna, jako téż reszta pozostałych jeszcze dwóch trzecich części ceny kupna i na rzecz których spadkobierców i w jakich liczebnie oznaczyć się mających ilościach tymże wypłaconą lub téż reszta tych dwóch trzecich części zabezpieczoną być ma, stanowi się wszakże jako warunek, że z reszty wypłacić się mających dwóch trzecich części ceny kupna ilość 8000 złr. mk. w przeciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia oddania fizycznego posiadania nabytych dóbr do depozytu sądu licytacyę przeprowadzającego złożoną, lub téż zezwolenie na pozostawienie téj ilości przy gruncie dóbr kupionych od tych spadkobierców okazane być ma, którzy przy obrachowaniu na tę ilość przekazani zostaną. Dalsza reszta ceny kupna pozostawiona będzie, w téj liczbie, jaka się przy obrachunku wykaże przy kupicielu za 5ym procentem półrocznie z góry opłacać się mającym przez lat dwa, a nawet i dłużéj, w miarę tego jak się wykaże, że resztująca ilość małoletnim Włodzimierzowi i Zdzisławowi Wolskim wyłącznie przypada.

Gdyby zaś jeden lub więcéj z współwłaścicieli dobra Mikulice z przyległościami kupili, natenczas zostawia się tymże prawo potrącenia z resztującéj ceny kupna z swoich pretensyj, jakie mają przeciw masie spadkowéj ś. p. Walentego Wolskiego, jednakowoż o tyle, o ile te ich pretencye przez resztę współwłaścicieli za rzetelne uznane będą.

Po ukończonem obliczeniu wydany zostanie kupicielowi dekret własności, poczem tenże za właściciela kupionych dóbr na własny koszt będzie intabulowany, równocześnie wszakże na tychże dobrach będzie zaintabulowaną na jego koszt, reszta ceny kupna jaka z obrachunku na każdego udział mającego wykaże się.

5) Od dnia wprowadzenia nabywcy w fizyczne posiadanie nabytych dóbr, obowiązany jest tenże wszystkie na tych dobrach będące ciężary gruntowe, publiczne daniny i podatki z własnego majątku opłacać, nie zaś te, które przed oddaniem dóbr należały się i zaległy i względem których przy obliczeniu w 4ym punkcie oznaczonem, kompensacya nastąpi.

6) Dobra te według wymiaru katastralnego przez sąd wprowadzonego obejmujące powierzchni dominikalnéj 1,089 morgów i 1,328 kwadr. sążni, a między temi 235 morgów i 368 kwadr. sążni lasu, sprzedane będą ryczałtem bez wszelkiéj rękojmi i stosownie do punktu pierwszego z wyłączeniem wynagrodzenia urbaryalnego.

Chęć kupna mający powziąść może potrzebne przekonanie o stanie zasiewów zimowych, budynków, rozciągłości gruntów i granic na miejscu u sądowego zarządzcy dóbr p. Marcellego Lubańskiego i z inwentarza masy śp. Walentego Wolskiego znajdującego się w sądzie, równie téż o stanie tabularnym z wyciągu tabularnego, także w sądzie będącego.

7) Gdyby nabywca któremukolwiek warunkowi licytacyjnemu lub téż bliższem oznaczeniem wypłaty resztujących dwóch trzecich części ceny kupna przy obrachunku ustanowić się mających, zadość nie uczynił, natenczas relicytacya tych dóbr na żądanie poszkodowanego tym sposobem spadkobiercy, a względnie współwłaściciela bez nowego oszacowania w jednym terminie, nawet niżéj ceny szacunkowéj rozpisaną i wykonaną będzie, a wiarołomny nabywca za wszelkie stąd wynikłe szkody nietylko zakładem i już złożoną ceną kupna, lecz także całym w sprzedanych dobrach i gdziekolwiek bądź znajdującym się ruchomym i nieruchomym majątkiem odpowiedzialnym będzie.

8) Koszta z przeniesieniem własności połączone, ma nabywca z własnego majątku opędzić, również należy do niego bez wszelkiego wynagrodzenia, pokrycie kosztów wynikłych z zabezpieczenia resztujących dwóch trzecich części ceny kupna.

Uchwalono w radzie ck. sądu obwodowego.

Rzeszów dnia 11 marca 1859.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
7	2	331‴ 42	+ 8 4	60	zachodni słaby	pochmurno pogoda		+ 0'8	+ 8 '4
	10	330 20	6 3	83	południowy słaby				
8	6	330 01	3 0	92	„	„	mgła przy poziomie		

Dodatek do N. 81 dziennika „CZAS" z d. 9 Kwietnia 1859.

Empfehlenswerthe Bücher zu neuerdings bedeutend herabgesetzten Preisen!

Carl Helf, Buchhändler und Antiquar in Wien, Stadt, am alten Kärntnerthor:

Sammlung beliebter Romane deutscher, französischer und englischer Schriftsteller.

Andreas, der Teppichkrämer, od. d. wunderbare Doppelgänger. 2 Thle. 8. Wien 1840. m. Kpsrfln. br. Statt 2 fl. 12 Nkr. für 84 Nkr.

Anekdoten, Jocosus, Hil., allerneuste Anekdoten-Essenz, od. Samml. scherzhafter Geschichten, Witze etc. etc. 8. Wien. br. mit 1 color. Ttlkpfr- 20 Nkr.

Anekdoten, Kronicker, M., Nickelchens Tagebuch. Samml. v. Anekdoten, Schnacken u. Schnurren etc. 8. Aachen. br. Statt 85 Nkr. für 20 Nkr.

Bajazzo u. s. Juxe. Fundgrube v. Lachen erreg. Anekdoten 12. Wien 1845. br. Statt 32 Nkr. für 20 Nkr.

Bell, Curer, Jane Eyre, die Waise v. Lowood. N. d. Engl. 2 Bde. 8. Altona 1854. br. Statt 2 fl. 36 Nkr. für 1 fl. Ö. W.

Bonafont, Ph., bunte Erzähl. 2 Bchn. 12. Elberfeld 1842 br. Statt 1 fl. 60 Nkr. für 40 Nkr.

Boz. Dickens, d. hinterlass. Papiere d. Pickwick-Club, übers. v. Bauernfeld. 5 Bde. Class.-Form. Wien 1844. m. Federzeichnungen v. Geiger. br. Statt 4 fl. für 1 fl. 8 Nkr.

Breier, Ed., d. Glöckner v. Malborghetto u. s. Kind. Nebst and. Erzählgn. 8. Wien 1840. m. Ttlbilde. br. Statt 1 fl. 20 Nkr. für 42 Nkr.

Bronikowski, Al., Darstellungen a. vergang. Zeit. 3 Bde. 8. Halberst. 1829. br. Statt 6 fl. 30 Nkr. für 96 Nkr.

Byron's Leben u. Abenteuer in England, Italien u. Griechenland, od. Mensch, Engel od. Teufel. v. Ed. Magnien. 2 Bde. 8 Meissen 1837. br. Statt 4 fl. für 60 Nkr.

Castelli, J. F., Schriften, 8 div. Bde., enth. Gedichte, Fabeln, Lebensbilder, Theater, Ged. in niderösterr. Mundart, verm. Schriften etc. gr. 12. Wien 1844. br. Statt 7 fl. 50 Nkr. für 1 fl. 40 Nkr.

—— Erzählungen. Vollständ. Ausg. 5 Bde. gr. 12. Wien 1844. br. Statt 5 fl. 25 Nkr. für 1 fl. 80 Nkr.

—— Wiener Lebensbilder. Vollft. Ausg. gr. 12. Wien 1844. br, Statt 1 fl. für 32 Nkr.

—— vermischte Schriften. 2 div. Bde. (Erzählgn., Gedichte in hochdtschr, u. niederöstr. Mundart, Reiseskizzen. Anekdoten). gr. 12. Wien 1843. br. Statt 2 fl für 40 Nkr.

Calthorpe, od. gesunkenes Glück. Roman, nach d. Engl. dtsch. v. H. Lotz. 2 Thle 16. Wien 1826. br. Statt 1 fl. 40 Nkr. f. 40 Nkr.

Chateaubriand, Vict. v., Atala; René; der Letzte der Abencerangen. 3 Romane, a. d. Francös. v. G. Stöber. 12, Wien 1823. br. Statt 80 Nkr. für 20 Nkr.

Consciense, H., Gesichte d. Grafen Hugo v. Cranhofe. A. d. Fläm. v. O. L. B. Wolff. 8. Lpzg. 1859. m. 8 Bildern. Lwdbd. Statt 1 fl. 20 Nkr. für 80 Nkr.

Dumas A., d. Leben u. Abenteuer John Davys. N. d. Frz. v. Frh v. T. 3 Bde. 8. Stuttg. 1840. br. Statt 3 fl. 50 Nkr. f. 1 fl. 8 Nkr.

—— Denkwürdigkeiten e. Arztes. dtsch. v. Diezmann. 2. Ausg. in 3. Bdn. 8 Lpzg. 1851 br. Statt 6 fl. f. 2 fl. Ö. W.

Erheiterungs-Bade-Allmanach für Damen. Herausg. v. Told. 12. Wien dr. 32 Nkr.

Feval, P., d. Sohn d. Teufels. dtsch. v. Diezmann. 11 Bde. vollst. 8. Lpzg. 1856/7. br. Statt 6 fl. für 1 fl. 92 Nkr.

Frohberg, Reg., Entsagung. Roman. 2 Bde. 8. Wien 1830. br. Statt 2 fl. für 60 Nkr.

Geheimnisse a. d. Menschenleben, od. merkw. Criminalgeschichten u. Rechtsfälle. Nach Pitaval. 4 Bde. gr. 12. Wien 1846. br. 1 fl.

Heirat, die. A. d. Engl. 3 Bde. 12. Wien 1829. br, 40 Nkr.

Hoffmann, E. T. A., Meister Floh. Ein Mährchen in 7 Abenteuern. 12. Wien 1825. br. 32 Nkr.

Hold, C., Anton Halm u. sein Schützling. Begebenheit a. d 30jähr. Krieg. 12. Wien 1827 br. 20 Nkr.

Hogg, J., die Wanderer im Hochlande. Erzählgn., deutsch v. Sophie May. 2 Thle, 16. Wien. 1826. br. 40 Nkr.

Jacobs, Fried., Rosaliens Nachlass nebst e. Anhange: Denkwürdigkeiten a. d. Leben der Gräfin Sendoval. 2 Bde. 16. Wien 1827. br. 40 Nkr.

Irvings, W., Erzählgn. e. Reisenden. A. d. Engl. v. S. H. Spiker. 3 Thle. 12. Wien 1825. br. 60 Nkr.

Irving, W., Gottf. Crayon's Skizzenbuch. A. d. Engl. von Spiker, 3 Bde. 12. Wien 1825. hr. 60 Nkr.

Jungfran, die Eiserne. Eine Geistergeschichte a. d. Vorzeit Böhmens. 8. Wien 1840. m. 1 Ttlkpfr. br. 42 Nkr.

Lindner, J. W, Jelchen v. Güldenau a. d. Reise n. d. Stadt. Roman. 2 Bde. 8. Wien 1831. br. 40 Nkr.

Morvell, Erzählungen u. Phantasiestücke. 2 Bde 8 Stuttg. 1836. br. Statt 3 fl. für 60 Nkr.

Mühlböck, Rud., d. wilde Jäger, od. d. Todengericht im Erzgebirge. 8. Wien 1840. Ttlkpfr. br. 42 Nkr.

— — die wandernde Jungfrau v. Blansko, od. die Versteinerten. 8. Wien 1840. m. 1 Ttlkpfr. b. 42 Nkr.

Mahler Müller in Rom, der hohe Auspruch, od. Chares u. Fatime. Altperf. Novelle. Thle. 12. Wien 1825 br. 40 Nkr.

Oettinger, C. M., Rossini. Kom. Roman. 2 Bde. 8. Lpzg. 1851. br. 84 Nkr.

Reinhold, A., der Freiherr. Novelle. 2 Bde. 8. Meissen 1843. br. 40 Nkr.

Rochlitz, Fr., Ausw. d. Besten a. f. prosaisch. Schriften. (Novellen, Skizzen etc.) 6 Bdch. 12. Wien 1829. br. 1 fl. 12 Nkr.

Schilling, E. M., Chatinka, d. Mädchen v. Ararat. 8. Meissen 1835. br. 28 Nkr.

Scott, Walter, Walladmor. Frei n. d. Engl. v. Willib Alexis. 3 Bde, 12. Berlin 1825. br. 60 Nkr.

Tieck, L., Novellen. (Die Reisenden. Musikal. Leiden und Freuden.) 12. Wien 1825. br. 24 Nkr.

Trolope, Fr., Leben und Abenteuer Michael Armstrongs, d. Fabrik-jungen. A. d. Engl. v. A. Freihrn. v. T. 5 Bde. gr. 12. Stuttg. 1841. br. 1 fl. Oe. W.

Verba, König Og. u. f. Abkommen. Ein Schwärmer. 2 Bchn. 8. Meissen 1839. br. 48 Nkr.

Wieland, C. M., die Abenteuer des Don Sylvio v. Rofalva. 2 Thle. 8. Wien. 1818. br. 60 Nkr.

—— Geschichte d. weisen Danischmend u. der drei Kalender. 8. Wien 1818. br. 30 Nkr.

Wien u. die Wiener, in Bildern a. d. Leben. M. Beiträgen v. Adalb. Stifter, Nordmann, Stelzhammer etc. Lex.-8. Pest 1844. m. 3e Bilderbeilagen. neu unbesch. Bd. v. 454 Sei. 1 fl. — Mit 28 col. Bildern in Lwd. geb. 2 fl. 12 Nkr.

Sammlung beliebter, grösstentheils classischer Gedichte.

Ariosto, L., der rasende Roland. metr. übers. v. J. D. Gries. 8 Bchn. 12. Wien 1829. br. fl. 30 Nkr.

Byron, Lord, die Braut v. Abhydos. — Lara. Zwei Erzählungn. (in Wersen). — Schulze, E., die bezauberte Rose. Romant. Gedicht. 12. Wien 1825. br. 20 Nkr.

Camoens, die Lusiade. A. d. Portug. in deutsche Octavreime überf. 2 Thle. 16. Wien 1828. br. 48 Nkr.

Castelli, J. F., Gedichte in niederösterr. Mundart. Vollständ. Ausg. gr. 12. Wien 1852. m. Portr. d. Dichters. br. 64. Nkr.

Errinnerungen. Auszüge a. e. Tagebuche, v. S. v. O. (Gedichte.) 12. Wien 1857. br. 1 fl.

Gellert, Chr. F., poetische Schriften. 4 Thle. kl. 8. Wien 1816. br. 50 Nkr.

Gessner, Sal., die sämmtl. Werke. 4 Thle. kl. 8 Wien 1816. br. Nkr.

Herder, J. G. v., sämmtliche poetische Werke. 12 Bde. 16. Wien 1818. br. 2 fl. Oe. W.

—— Gedichte. 2 Bde, (Werke z. schönen Lit. u. Kunst. 15. u. 16. Bd.) gr. 8. Wien 1819. br. 64 Nkr.

Hölty, L. H. Chr., Gedichte. Neu bes. u. verm. v. J. H. Voss. kl. 8. Wion. 1816. br 20 Nkr.

Kleist, E. Chr. v., sämmtl. Werke. 2 Bdchn. 12. Wien 1816. br. 30 Nkr.

Körner Th., Leyer u. Schwert. 8. Wien. br. 20 Nkr.

Milton J., verlornes Paradies. Metr. überf. v. S. G. Bürde. 2 Thle. 12. Wien 1826. br. 30 Nkr.

Moore, Th., Lalla Rukh, d. mongolische Prinzessin. A. d. Engl. metr. überf. v. de la Motte Fouqué. 2 Thle. 12 Wien. 1826. neu. 36 Nkr.

Ossian's Gedichte. Rhytmisch übers. v. J. G. Zhode. 3 Thle. 16. Wien 1827. br. 80 Nkr.

Schüller, Gedichte. 16. Stuttg. 1858 kr. 60 Nkr.

— — Anthologie auf d. Jahr 1782. Mit e. Abhdlg. ü. d. Dämonische v. Ed. Bülow. 8. Heid. 1850. br. 60 Nkr.

Schulze, Ernst, die bezauberte Rose. Romant. Gedicht. in 3 Gesängen. 8. Wien. br. 30 Nkr.

Shakspeare's, W., sämmtl. poetische Werke (Gedichte) nebst dessen Leben. Metrisch übers. 3 Bdch. 12. Wien 1839. m. Portr. br. 90 Nkr

Tasso, Torquato, das befreite Jerusalem, Metr. übers. v. K. Streckfuss. 3 Thle. 12. Wien 1825. br. 50 Nkr.

Tegnér, Es., Frithiofs Sage. A. d. Schwedischen metr. übers. v. L. Schley. 12. Wien 1827. neu. 20 Nkr.

Thomson's, J., Jahreszeiten. A. d. Engl. metr. übers. v. Harries. 12. Wien 1827. br. Nkr.

Tiedge, C. A., Urania. Ein Gedicht in 6 Gesängen. 12. Wien 1825. br. 20 Nkr.

Wieland, Chr. M., Musarion. Ein Gedicht in 3 Büchern. 4. Wien (Degen) 1810. m. 1 Ttlkpfr. Schön gedruckte Ausg. a. feinem weissen Pap. 60 Nkr.

Young's, Ed., Nachtgedanken. Metr. übers. v. Gr. v. Bentzel-Sternau. 2 Thle. 12 Wien 1827. br. 30 Nkr.

Sammlung beliebter Theaterstücke

Calderon, Die Tochter d. Luft. — Eifersucht d. grösste Scheusal. 2 Bde. 12. Wien 1826. br. 30 Nkr.

—— Die grosse Zenobia. — Das Leben ein Traum. A. d. Sp. v. Gries. 12. Wien 1825. br. 20 Nkr.

Castelli, J. F., Theater. Auswahl. gr. 12. Wien 1848. br. 20 Nkr.

Goethe, Hoffmann, J. D., Tasso's Tod. Trauersp. 8. Lpzg. 1834. (Forts. d. Goethe'schen Tasso.) br. 20 Nkr.

Hell, Der Unschuldige muss viel leiden. Lustsp. — Schröder, d. Vetter in Lissabon. 16. Wien 1825. br. 20 Nkr.

Houwald, E. v., Das Bild. Trauersp. 16. Wien 1852. br. 20 Nkr.

Iffland, Elise v. Valberg. Schausp. — Geyer, d. bethlehemitische Kindermord. Dramat.-kom. Situationen. 16. Wien 1825. br. 20 Nkr.

Iffland, A. W., Dienstpflicht. Schausp. — Holbein, Die Witwe u. d. Witwer, od. Treue bis in d. Tod. In 1 Bde. 16. Wien 1826. br. 20 Nkr.

Jünger, J. F., Die beiden Figaro. — Er mengt sich in Alles. 2 Lustspiele. 16. Wien 1825. br. 20 Nkr.

Molière, Der Geizige. Lustsp. bearb. v. Zschokke. — Müllner, A., Die Zweiflerin. Drama. In 1 Bde. 16. Wien 1826. br. 20 Nkr.

Moratin, F. L. de, Die neue Komödie. Lustsp. Deutsch bearb. v. A. Schumacher. 16. Wien 1843. br. 20 Nkr.

Müllner, A., Die Schuld. Trauersp. — Houwald, E. v., Die alten Spielcameraden. Lustsp. In 1 Bde. 16. Wien 1825. br. 20 Nkr.

—— Die Zurückkunft a. Surinam. — Töpfer, C., Cyprian u. Barbara. — Schall, C., Mehr Glück a's Verstand. 3 Lustsp. 16. Wien 1826. br. 20 Nkr.

Schröder, Das Porträt der Mutter. Lustsp. — Der Doppelpapa, Posse v. Hagemann. 12. Wien 1826. br. 20 Nkr.

—— Die Eifersüchtigen. — Clauren, H., Das Gasthaus z. goldenen Sonne. 2 Lustspiele. 16. Wien 1825. br. 20 Nkr.

Voltaire, Zaire, Trauersp. — Racine, Iphigenia, Trauerspiel. A. d. Franz. v. Peurer. 12. Wien 1816. br. 20 Nkr.

Wetzel, F. G., Jeanne d'Arc. Trauerspiel. 16. Wien 1826. br. 20 Nkr.

(281)

Bestellungen übernimmt jede Buchhandlung. — Nach Orten wo keine Buchhandlungen bestehen, geschieht bei einer Betstellung von mindestens 10 fl. (*fraco* **Wien**), die Zusendung *franco* durch die Post.

DO KSIĘGARNI
JÓZEFA CZECHA
W KRAKOWIE
w głównym rynku w hotelu Drezdeńskim.

Nadeszły następujące nowe dzieła:

Baliński Michał. Pamiętniki historyczne do wyjaśnienia spraw publicznych w Polsce XVII wieku. Posługujące, w dziennikach domowych Obuchowiczów i Cedrowskiego pozostałe, wydał z rękopismu, wstępem i przypisami objaśnił. 8vo Wilno 1859 r. złp. 6 gr. 20.

Borucki Maksymilian. Ochrona lasów z zasady Ekonomicznéj politycznéj, 12mo. Warszawa 1859 r. złp. 4.

Chodźko Ignacy. Pustelnik w Proniunach. Powieść w dwóch częściach. (Podania Litewskie serya III) 8vo Wilno. złp. 9.

Czarkowski Piotr. Krótki wykład geografii powszechnéj. Wydanie czwarte poprawne. 8vo Warszawa. złp. 3 gr. 10.

Czarkowski Piotr. Rzecz o współgłosce J. Na zasadach mównictwa 8vo. Warszawa 1859. złp. 2.

(Czarnowski J. N.) Dwaj Zygmunci Jagielloni czyli Polska w pierwszéj połowie XVI wieku. Opowiadanie skreślone przez autora Ukrainy i Zaporoża; z czterema portretami, 8vo. Warsz. 1859. złp. 24.

Czerwiakowski Ignacy Raf. Opisanie roślin dwulistniowych lekarskich i przemysłowych. Botaniki szczególnéj część trzecia obejmująca Dwulistniowe zdrożne, bezpłatkowe i jednopłatkowe nadjajnikowe aż po rodzinę szorstkolistnych, wyłącznie 8vo, Kraków 1859. złp. 16.

Dmochowskiego F. S. Wspomnienia od 1806 do 1830 r. 12mo Warszawa 1859 r. złp. 8.

Dmochowskiego F. S. Opowiadania Ojca, obejmujące Historyą Naturalną, Jeografią, Historyą Polską i starożytną, Powieści i Poezye. Część I z dwiema rycinami i mapą. Część II z trzema rycinami 8vo. Warszawa 1859 r. złp. 10.

Dmochowskiego F. S. Przekleństwo Matki. Opowiadanie na rzeczywistych faktach osnowane 8vo Warszawa 1858. złp. 8.

Dmochowskiego F. S. Satyryczne Powieści i Gawędy, wiersze różne, przekłady i życiorysy 8vo Warszawa 1859. złp. 4.

Gliszczyński Michał. Hus i Husyci, szkice historyczne napisał podług Palackiego i Sommera z dwiema rycinami, 8vo, Warszawa 1859. złp. 20.

Hoffmanna E. T. A. Powieści tłumaczył z oryginału Maurycy Ernest Wereszczyński. (Natansona Wybór przekładów z wzorowych pisarzów zagranicznych. Tom XXVIII i XXIX) 12mo Warszawa 1859. złp. 10.

Kaczkowski Zygmunt. Sodalis Marianus powieść historyczna ze starych ksiąg i papierów spisana, 8vo Warszawa 1859 5 tomów złp. 33 gr. 10.

Klassyczna kuchnia wykwintnego smaku dla polskich gospodyń oparta na długoletniem doświadczeniu zawierająca w sobie mięsne i postne potrawy oraz urządzanie rozmaitych konfitur, soków, konserw i likierów; pieczenie ciast; robotę serów i farb, 8vo, Warszawa, 1859. złp. 8.

Korzeniowski Józef. Szczęście za górami powieść, 8vo Wilno 1858 złp. 16.

Kozłowski F. Dzieje Mazowsza za panowania książąt, 8vo Warszawa 1859 złp. 18.

Kraszewski J. I. Mogiły. Abracadabra. Dwa fragmenta, oraz przepisany przez tegoż Djarjusz podróży z Warszawy do Petersburga hr. Kazimierza Konst. de Bröhl Platera starosty Inflanckiego, późniéj podkanclerza litew. w 1782 roku odbytéj, 8vo Warszawa 1859 złp. 6 gr. 20.

— Staropolska Miłość. Urywek pamiętnika 12mo, Warszawa 1859 złp. 6 gr. 20.

Kucz R. Godzina u dziennikarza, krotochwila w 1 akcie ze śpiewkami, 8vo Warszawa 1859 złp. 2.

— Tajemnice Starego Miasta, krotochwila ze śpiewkami w 1 akcie z muzyką L. Steckiego, 16mo Warszawa 1859 złp. 2.

— Ulica nad Wisłą, krotochwila w 2ch aktach ze śpiewkami, 8vo Warszawa 1859 złp. 2.

Lewestam Fr. Henryk. Obraz najnowszego ruchu literackiego, 8vo Warszawa 1859 złp. 8.

Łepkowski Józef. Broń sieczna w ogóle i w Polsce uważane archeologicznie z 4 tablicami rycin, 8vo Kraków 1859, złp. 6.

Michelet'a Ptak. z francuzkiego, czwartego wydania przejrzanego i pomnożonego, przełożył Wincenty Stępkowski, 8vo Warszawa 1859, złp. 8.

Mittelstaedt Jan. Zarysy ekonomii politycznéj zgodne z religią chrześciańską zastósowane do gospodarstwa wiejskiego. (Dochód przeznaczony na dobroczynne cele), 8vo Warszawa 1859, złp. 5.

Moraczewska Bibianna. Dwóch rodzonych braci powieść, 8vo Poznań 1859, 2 tomy złp. 12.

Mücke E. Walenty Duval czyli jak osiągnąć szczęście własnemi siłami, przekład z niemieckiego Br. Leśniewskiéj, 8vo Warszawa 1859 złp. 4.

Orłowski Ksawery ks. Boga Nieśmiertelnego w śmiertelnéj ludzkiéj naturze cierpiącego święta Historya, wyjątkami nauki obyczajowéj z Pisma Śgo i Ojców Kościoła objaśniona, dla użytku chrześcian prawowiernych; z łacińskiego na polski język przetłumaczona, wydanie trzecie, 8vo Warszawa 1859, złp. 10.

Pomysły do reformy w dobrach szlacheckich mianowicie na Wołyniu 8vo Warszawa 1859, złp. 3 gr. 10.

Portret śp. Zygmunta Krasińskiego 4to na chińskim papierze, złp. 1 gr. 6.

Powiastki moralno-fantastyczne podług Duńskiego H. C. Andersena, naśladował Fr. H. Lewestam, z 48 drzeworytami, 12mo Warsz. 1859, złp. 10.

Proniewskiéj Karoliny. Piosneczki. Bogu na chwałę, na pamiątkę przyjaciołom 16mo, Wilno złp. 10.

Rarey'a J. S. Sposób obłaskawiania w krótkim czasie najdzikszych i najzłośliwszych koni, 8vo Warszawa 1859, złp. 3 gr. 10.

Schmitt Henryk. Rokosz Zebrzydowskiego. Opisał według źródeł głównie rękopisemnych 8vo. Lwów, złp. 16.

Słowacki Juliusz. Balladyna tragedya w 5ciu aktach 12mo. Warszawa 1859, złp. 4.

— Książę niezłomny przez Kalderona de la Barka 12mo. Warszawa 1859, złp. 4.

— Lilla Weneda, tragedya w 5ciu aktach 12mo. Warszawa 1859, złp. 4.

(Snarski S. X. D.) Dzieje rzymsko-katolickiego kościoła w krótkich szczegółach zebrał X. S. S. D. 8vo. Wilno 1859, złp. 10.

Syrokomla Władysław. Przyczynki do historyi domowéj w Polsce. (Samuel Kornecki, Adam Tarło, Bogusław Radziwił), 8vo. Wilno 1859, złp. 5.

— Starosta Kopanicki, więzień w Sannenburgu. Ustęp z pierwszych lat panowania Augusta IIIgo 8vo. Wilno 1859, złp. 9.

— Stella Fornarina (córka piekarza). Ustęp z życia Rafaela, 8vo. Mińsk 1859, złp. 6 gr. 20.

— Wiejscy politycy, komedya w 3ch aktach wierszem 8vo. Warszawa 1859, złp. 6 gr. 20.

— Możnowładcy i Sierota (Zofia księżniczka Słucka) dramat historyczny z XVII wieku w 4ch aktach, w 5ciu odsłonach 8vo. Wilno 1859, złp. 8 gr. 10.

Sztyrmer Eleonora. Noc bezsenna. Rozmyślania i powiastki Nieboszczyka Pantofla, z papierów po nim pozostałych ogłoszone 8vo. Warszawa 1859, 3 t. złp. 24.

Szymanowski Wojciech. Gra z jeografii Królestwa Polskiego z tablicą gry przedstawiającą 64 widoki przyrody, miasta, gmachy, zwaliska zamków, oraz ubiory typowe mieszkańców rozmaitych prowincyj. (Dla zabawy młodzieży polskiéj) zebrana i napisana 4to. Warszawa 1859, złp. 4.

Śmigielska Józefa i Aleksandra z Chomentowskich Borkowska. Obrazki z życia świętobliwych i bogobojnych Polaków i Polek. Ofiarowane młodemu wiekowi z rycinami 8vo. Warszawa 1859, oprawne złp. 9.

— To samo nieoprawne i bez obrazków złp. 5.

Vimercali Wiktor. Kurs języka włoskiego podług metody Robertsona. Przystósował do języka polskiego J. Chęciński, 8vo. Warszawa 1859. złp. 9.

Willa Henryka Dra. Tablice do jakościowo-chemicznych rozbiorów wraz z opisem systematycznego biegu analizy; przełożył Mik. Lud. Brunner z przedmową profesora Jana Łosia, 8vo. Warszawa 1859, złp. 4.

Wilanta Hippolita księdza. Kazania niedzielne 8vo. Warszawa 1859, złp. 16.

Wilkońskiéj P. z L. Powieści 12mo. Warszawa 1859, 2 t. złp. 12.

Woronowicz Aleksander. Obrazki współczesne. Serce w worku. Komedya w 4ch aktach i Po ludzku i po bożemu. Komedya w 4ch aktach wierszem 8vo. Wilno, złp. 6 gr. 20.

Wykład przyczyn znacznéj śmiertelności rocznaków z wskazaniem zaradczych środków 8vo. Radom, złp. 4. (270-3)

Dobra Polanka Wielka
w Obwodzie Wadowickim

o milę od stacyi kolei Oświęcim, o półtory mili od rzeki spławnéj Wisły a cztery mile od Krakowa, w bliskości Biały, Bilska, Andrychowa, Kęt, Zatora bardzo korzystnie położone, **obszar morgów 1058 sążni 1386** miary katastralnéj zawierające, **znacznemi budynkami mieszkalnymi, gospodarskiemi i gorzelnią** uposażone,

z prawem propinacyi

i wszelkich użytków dziedzicznych, za zatwierdzeniem Ces. Król. Sądu Krakowskiego jako władzy kuratelarnéj W. Cieszkiego, są z wolnéj ręki do sprzedania.

Bliższe szczegóły udzieli W. Balko Adwokat, ustnie lub pismiennie, dla dalszego traktowania z upoważnionem kuratorem w Krakowie. (291-1-3)

PRZESYŁKA (262-1-6)
MINERALNEJ WODY
KAROLOWOWARSKIEJ
czyli
KARLSBADZKIEJ.

Sławne są na cały świat Cielice w Karolowychwarach czyli Karlsbadzie. Są one najdzielniejszym środkiem leczniczym we wszystkich brzusznych chorobach, bo tak w głowy, piersi i nerwów boleniach (które swoją przyczynę w brzuchu mają), jak i cierpieniach systemu limfatycznego i gruczołowego (jeżeli wspomnione cierpienia nie pochodzą z istotnego osłabienia).

Wody te najsłynniejszych chemików i najdoświadczeńszych lekarzy dają się wybornie użyć do przesyłki — tak więc dają się równie dobrze zastosować, z zupełnem zaufaniem w ich działalność arcyznakomitą, już to w przyrządzaniu tych zdrojów do użycia w samych *Karolowych-warach* (Karlsbadzie) już to w ciągu dalszym kuracyi domowej, już też wreszcie przy kuracyi formalnéj u tych chorych, którym okoliczności udać się do samego zdrojowiska podróży wzbraniają.

Przesyłane wody piją się albo na zimno albo na ciepło po ogrzaniu ich do stopnia zbliżającego się do ciepłoty wody téj u samego źródła. O tem przy każdéj przesyłce dokładna nauka zawsze dołączoną będzie.

Ze wszstkiemi obstalunkami na rzeczone wody mineralne (Sprudelsalz i Sprudelseife) uprasza się udawać do **Jana Wentzla** w Krakowie.

OGIER

czystéj angielskiéj rasy, przeszło 16éj miary maści karéj lat cztery mający, jest do sprzedania za cenę umiarkowaną. — O bliższych szczegółach dowiedzieć się można w ogrodzie dawniéj *Kremera*, przy ulicy Łobzowskiéj Nr. 97/22 Gm. VII. (295-2-3)

REPERTOIR

Bióra Agencyjnego Ludwika Sroczyńskiego w Nowym Sączu:

Dobra do sprzedania

w obwodzie Rzeszowskim, składające się z 1500 morgów ziemi niedaleko Sanu i Wisły położone, z pięknemi zabudowaniami, ze wszelkiemi inwentarzami na 3ch folwarkach znajdującemi się. Cena 150,000 reńs. w. austr. n., z któréj Sy 4ta część przy gruncie zostaje; przyjmują się na zamian mniejsze dobra z stósownym dopłatkiem.

Wioski

w Sandeckim obwodzie od 15 aż do 100,000 r. w. a. n.

Folwarki

w różnych obwodach, kilkanaście około Nowego i Starego Sącza, od 2ch aż do 12,000 r. w. a. n.

Obligacye indemnizacyjne

po kursie 84 r. w. a. n. i 5% procentowaniem można w dowolnych kwotach od 5 aż do 40,000 r. now. wartości korzystnie na dobrach niezadłnżonych lokować.

Rządców ekonomicznych

taki z kaucyą 4000 złr. m. k. — żąda 600 r. w. a. pensyj i deputat stósowny, i który zaręcza za podwyższenie czystego dochodu. Innych ekonomów i prawdziwych agronomów z kaucyami po 2 i 3000 w. a. n.

Poszukuje się dzierżaw

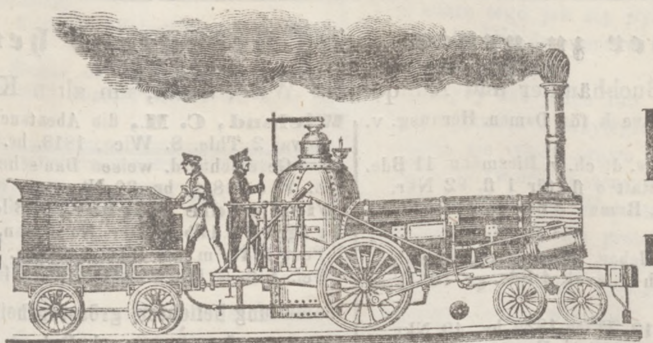
dla kilku dzierżawców reputowanych, i mających po 10,000 r. w. n. kapitału. W dobréj glebie, na lat 9 lub 12, na różne ceny, mogą być w Tarnowskim, Jasielskim lub Bocheńskim obwodzie.

Do wydzierżawienia

są wioski w Sandeckim obwodzie, jako to: jedna na 1200 reńs., druga na 700 r., trzecia na 300 r.; są i folwarki po 200 reńs. w. n. blisko Nowego Sącza do wypuszczenia.

Uwaga. Rzeczone Bióro agencyjne każdemu kupującemu dobra lub folwarki nietylko stręczy podług prawdziwéj wartości; tychże ochrania od wszelkich fałszywych wypisów, lecz sporządza zaraz przy układach kontrakty kupna i sprzedaży, przeprowadza intabulacye kupionych dóbr za procent 2% remuneracyjny. (294-1-3)

RADA ZARZĄDZAJĄCA TOWARZYSTWA DROGI ŻELAZNÉJ Warszawsko-Wiedeńskiéj.



Stósownie do §§ 15 i 16 Ustawy Najwyższéj pod dniem 28 września (10 października) 1857 roku zatwierdzonéj, Rada Zarządzająca Towarzystwa wzywa niniejszém PP. Akcyonaryuszów, aby w dniach od 19 kwietnia (1 maja) do 23go kwietnia (5go maja) r. b. uiścili piątą opłatę w wysokości rubli srebrem dziesięć na każdą akcyę, a to w Kasie Głównéj Dróg Żelaznych w Warszawie w Dworcu kolei, lub Kasie Zjednoczenia Bankowego Szląskiego (*Schlesischer Bank-Verein*) w Wrocławiu, za okazaniem akcyj, na których ta opłata odstęmplowaną będzie.

W Warszawie dnia 16 (28) marca 1859 roku. (298-1-2)

W zakładzie lekarskim KĄPIELI WODNYCH w WROCŁAWIU,

który z swego zdrowego położenia, jako też z swoich wygodnych i wspaniałych urządzeń do najlepszych w swoim rodzaju należy, kuracye wiosenne już się rozpoczęły. W tymże wyleczono dotychczas z osobliwie szczęśliwym skutkiem: ogólną niemoc, niedokrwienie, niestrawność, wszelkie brzuszne i hemoroidalne cierpienia, hipokondryę, histeryę, melancholię, zołzy, zastarzałą syfilis, niemoc od ręki, dnę i gościec, wyrzuty skóry wszelkiego rodzaju, cierpienia nerwowe, porażenia itp. Listowne zapytania i zgłoszenia się przyjmuje *franco* Dyrekcya Zakładu, praktyczny lekarz Dr. *Sircoff* w Wrocławiu przy ulicy św. Elzbiety Nr. 12. (293-1-5)

Do zarządu Propinacyi Tarnowskiéj pożądane są dwa indywidua:

BUCHHALTER,

do prowadzenia wszelkich zapisów i rachunkowości z pensyą roczną 360 złr. m. k. i mieszkaniem, — i

Nadstrażnik propinacyjny,

[159] (3)

z pensyą roczną 300 złr. mk. i mieszkaniem.

Osoby o te posady starające się mogą się zgłosić listami *frankowanemi* do Kancellaryi propinacyjnéj w Tarnowie. — Żąda się od chcących uzyskać miejsce, aby posiadali dokładnie język polski i niemiecki, rachunki, świadectwo moralności i kartę legitymacyjną wolnego pobytu w kraju.

Najwytworniejsza i nieszkodliwa **cesarsko-francuzkim patentem** przez Urząd Zdrowia w Paryżu uwieńczona

WODA BERGERA

(EAU BERGER)

pod nazwą:

płyn zmienny

do farbowania włosów, wąsów i faworytów w różnych odcieniach,

w jednéj chwili i bez pomocy obcéj osoby.

Srodek ten przewyższa wszystkie inne wynalazki w téj mierze poczynione, farbuje bowiem siwe lub rude włosy dowolnie na kolor **jasny, szatynowy, ciemny i czarny.** Woda Bergera nie drażni bynajmniéj skóry, ani osłabia włosów, ale owszem dłuższe jéj użycie sprawia gęsty porost włosów, według świadectwa najsłynniejszych chemików paryzkich i londyńskich, którzy temu płynowi jednomyślnie i z pochwałą przyznali tę odznaczającą zaletę. Główny skład na całą Austryą i Polskę utrzymuje **Karol Herrmann** w Krakowie. Cena 1go pudełka ze 2 szczoteczkami złr. 4 nkr. 20. Opisy sposobu używania po francusku, po niemiecku i po polsku dodają się bezpłatnie.

Włosy jeden raz tylko tą wodą ufarbowane, niepuszczą nigdy więcéj koloru im nadanego. Zamawiający raczą oznaczyć kolor farbowania włosów.

Saponine Végétale Dulcifiée mydełko roślinno-lekarskie

wynalazku sławnego chemika ***Bergera*** w Paryżu.

Ze wszystkich dotąd znanych mydeł toaletowych najdoskonalszy środek do zachowania piękności płci, wywierając zbawienny na skórę wpływ — służy do golenia — zaleca się jako najlepsze do kąpieli. Niezbędne jest to mydełko podczas farbowania włosów, oczyszczając je z brudu i innych tłustych części, uwalnia głowę od przykréj łuski. — Główny skład na Austryą i Polskę utrzymuje **Karol Herrmann** w Krakowie. — Cena 1 sztuki 62 nkr. ***Leon Pelleray.*** 17 Rue Croix-des-Petits-Champs w Paryżu,

Przeciw wypadaniu włosów, do zachowania tychże w porządnym stanie i zapobiegania ich siwieniu, jest najlepszym środkiem **POMADA** sławnego Dr. *Dupuytren*. Cena 1 słoika porcelanowego wraz z opisem złr. 1.

(64-3) ***Karol Herrmann*** w Krakowie.

(176-5-12)

„DER ANKER“, (KOTWICA),

Towarzystwo do zabezpieczenia życia i rent.

Kapitał Towarzystwa: 2,000,000 złotych wal. austr.

(Koncesyonowane wysoką uchwałą ck. Ministeryum spraw wewnętrznych z dnia 1go grudnia 1858 do l. 10,141.)

Zaopatrzenie i wyposażenie dzieci. — Zabezpieczenia na wypadek śmierci, na życie i przeżycie. — Mięszane zabezpieczenia. — Bezpośrednie i nastąpić mogące dożywocia. — Kasy pensyjne i wszelkie inne możliwe kombinacye do zabezpieczenia życia ludzkiego.

Rada Zarzadu:

Prezydent. *Franciszek* hrabia *Hartig*, rzecz. tajny konsyliarz, minister państwa i konferencyi.

Wiceprezydent: *Edmund* hrabia *Zichy*

Radzcy Zarządu:

Daniel baron Eskeles, szef domu bankierskiego Arnstein i Eskeles.
Henryk hrabia Larisch Mönnich.

Dr. Franciszek Matzinger, c. k. radzca sekcyjny w ministeryum spraw wewnętrznych.
Artur baron O'Sullivan de Grass.

Gustaw Schwartz de Mohrenstern,
Dr. Józef kawaler de Winiwarter. nadworny i sądowy adwokat w Wiedniu.

Dyrektor: *André Langrand-Dumonceau*, założyciel Towarzystwa zabezpieczenia życia „La Royal belge“ w Bruksselli.
Komisarz rządowy: c. k. Sekretarz Namiestnictwa *Dr Valenta*.

Siedziba Towarzystwa znajduje się w Wiedniu: **„am Hof“ Nr. 329.**

Suma subskrybowanych Zabezpieczeń do 15go marca 1859 wynosi 6,000,000 złotych wal. austr.

Reprezentacya na Okrąg rządowy Krakowski znajduje się u

panów F. J. KIRCHMAYER i SYN.

Zaś AJENTAMI w KRAKOWIE mianowani:

p. K. Wolański, utrzymujący Bióro Komisowe pod L. 24 w Rynku głównym na rogu ulicy Szewskiéj.

p. Brühl, mieszkający w Rynku głównym pod L. 8 na trzeciem piętrze.

Towarzystwo wyszczególnia się znacznemi polepszeniami, które w rozmaitych gałęziach zabezpieczeń życia zaprowadziło, udzielając uczestniczącym prawo zaciągania pożyczek w towarzystwie, oraz dozwalając, że uczestniczący także w razie przerwania rocznych wpłat do udziału w wynikłościach zabezpieczeń należą. Przez to otrzymują zabezpieczenia życia cechą nie tylko moralną, lecz i bezinteresowną, a publiczność powinnaby się z przystąpieniem swem do tego towarzystwa tém bardziéj pośpieszyć, ile że zawarte ugody zabezpieczenia tym sposobem **prawdziwą, każdego czasu i z łatwością w towarzystwie samém spieniężyć się dającą wartość** przedstawiają.

Taryfy towarzystwa „Anker“ i ogólne jego warunki zostały przez Wysoki Rząd po gruntownem przez ludzi fachowych przedsięwziętem zgłębieniu potwierdzone.

Towarzystwo „Anker“ zatrudnia się wyłącznie:

1) Zabezpieczeniami na wypadek śmierci.
2) Utworzeniem i zarządem wzajemnych stowarzyszeń na przeżycie.
3) Wypłacaniem bezpośrednich i nastąpić mających dożywoci.

Jedynie i wyłącznie do przeprowadzenia tych operacyj posiada towarzystwo następujące gwarancye:

1) Kapitał towarzystwa wynoszący 2 miliony zł wal. austr.
2) Statutami oznaczoną rezerwę premij, to jest ten kapitał, który podług matematycznych prawideł wartość wszystkich bieżących zabezpieczeń przedstawia, i za wszystkie przyjęte zobowiązania rękojmię daje, przez co właściwie bezpieczeństwo, jakie kapitał towarzystwa nastręcza, zbyteczném się staje.
3) Fundusz rezerwowy, który podług statutow ze znacznéj części czystego rocznego zysku utworzony być musi.

Sumy, w stowarzyszeniu na przeżycie zapłacone, wraz z procentami kapitalizowanemi pozostają własnością członków stowarzyszenia. Towarzystwo jest tylko rządzcą tych pieniędzy, w którym względzie nad niemi czuwa jeszcze wydział kontrolujący, który się składa z 9ciu przez ogólne zgromadzenie subskrybentów ze swego grona wybranych członków, ci zaś podlegają oprócz tego nadzorowi rządowemu.

Sposób lokowania wszystkich sum z ugod zabezpieczeń wpływających jest statutami przepisany. Uskutecznia się wnet przez zakupno austryackich papierów rządowych lub im równających się innych efektów, szczególnie obligacyj indemnizacyjnych, listow zastawnych austryackiego banku narodowego, eskontowaniem weksli w banku wartość mających w Wiedniu płatnych; wnet dawaniem pożyczek na papiery rządowe lub przemysłowe przez rząd gwarantowane, po części zaś zakupnem hipotek w państwie austryackiém.

Przy zgromadzeniach rady zawiadowczéj znajduje się zawsze przez rząd mianowany radca zawiadowczy, a oprócz tego czuwa nad najściślejszém zachowaniem statutów właściwy komisarz rządowy, który oraz strzeże interesu wszystkich w rozmaitych gałęziach zabezpieczeń i w stowarzyszeniach towarzystwa na przeżycie uczestniczących.

Taryfy i wszelkie dotyczące druki udzielaja sie każdemu tutaj w Wiedniu w biórze towarzystwa, na prowincyi zaś u panów ajentów.

W Drukarni „Czasu“. Rządzca drukarni, *Antoni Rother.*